

W BIEŻĄCYM NUMERZE
POD STAŁYM HASŁEM:

KLIMAT DLA POSTĘPU

ZAMIESZCZAMY OBSZERNE MATERIAŁY Z OBRAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP
I KOLEGIUM MINISTERSTWA OŚWIATY I WYCHOWANIA



GŁOS NAUCZYCIELSKI

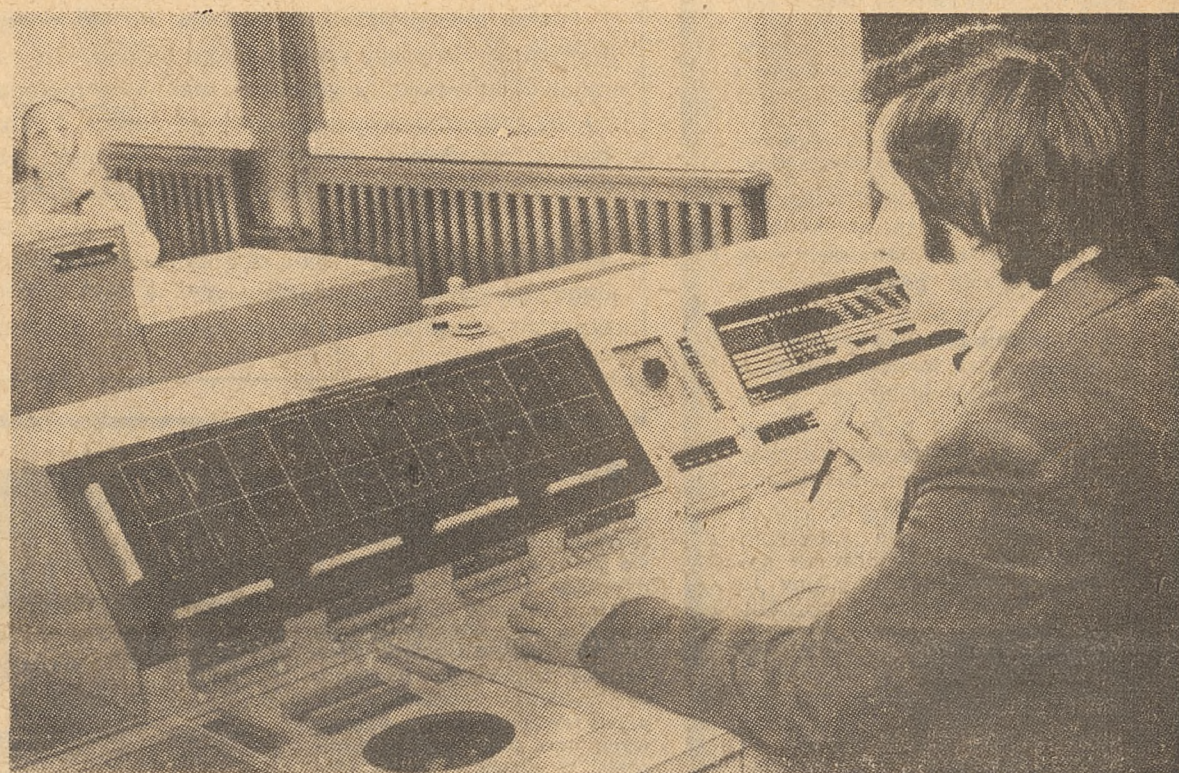
12

25 III 1979

ROK LXII • TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY • CENA 2 ZŁ

...Należy czynić wszystko, aby bez krzykliwej reklamy, ale i bez zaniedbań, nauczyciele-nowatorzy mieli szansę zdobyć taką pozycję w szkole, na jaką zasługują, aby znani byli jako czołówka polskiego życia umysłowego, aby mieli moralną satysfakcję i przyczyniali się do podtrzymania dobrej tradycji polskiej szkoły.

MINISTER OŚWIATY I WYCHOWANIA
JÓZEF TEJCHMA



Fot. Czesław Górski

12 marca bieżącego roku na wspólnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania powzięto doniosłe decyzje, określające dalsze kierunki rozwoju postępu pedagogicznego w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych. Zarówno uchwała podjęta w tej sprawie, jak i decyzja powołania Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego spotkały się z gorącą aprobatą wszystkich uczestników posiedzenia. Jak wiadomo, od trzech miesięcy w „Głosie Nauczycielskim” toczyła się dyskusja zarówno nad projektem uchwały, jak i regulaminem Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego. Oba projekty spotkały się z gorącym przyjęciem w środowisku nauczycielskim. Wiele uwag i wniosków czytelników „Głosu Nauczycielskiego” zostało wziętych pod uwagę przy ostatecznej redakcji obu wspomnianych wyżej dokumentów.

Decyzje, które powzięliśmy na wspólnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania, są dla wszystkich nauczycieli oraz wszystkich organizacji, społecznych i młodzieżowych działających w szkole, dla młodzieży, a także dla całego naszego społeczeństwa niezwykle doniosłe. Opierają się one zarówno na naszej bogatej tradycji oświatowej, jak i twórczych dokonaniach w dziedzinie oświaty dnia dzisiejszego. Są one przykładem dalszych twórczych poczynąń w całym naszym systemie edukacji narodowej.

Obradom przewodniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i wychowania — JÓZEF TEJCHMA oraz prezes ZG ZNP — BOLESŁAW GRZEŚ. Spośród wielu zaproszonych gości, w prezydium obrad zasiadli: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — WLADYSŁAW KATA, kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych NK ZSL — LUDWIK MACECZEK, kierownik Wydziału Społeczno-Ekonomicznego CK SD — ZDZISŁAW LASOCKI, sekretarz CRZZ — STANISŁAW LEWANDOWSKI, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — STANISŁAW CZAJKA, naczelnik ZHP — JERZY WOJCIECHOWSKI, dyrektor generalny PAN — MARIAN WALCZAK oraz przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN — WINCENTY OKOŃ.

W bieżącym numerze „Głosu Nauczycielskiego” drukujemy zarówno tekst referatu, przemówienie ministra oświaty i wychowania, uchwałę i regulamin Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, jak również wypowiedzi dyktantów.

POWIEDZIELI NAM...

Rozpoczynam od przypomnienia, iż w województwie zielonogórskim od wielu już lat odbywają się sesje postępu pedagogicznego. Teraz przygotowujemy się do dziesiątej z kolei. Ta jubileuszowa sesja odbędzie się w maju, właśnie w Zaganiu; obecnie przygotowujemy się do niej wszyscy. Moja szkoła także. Bo, naturalnie, sprawą najważniejszą jest odpowiedni klimat dla postępu.

Czy w mojej szkole istnieje atmosfera sprzyjająca pedagogicznym poszukiwaniom? Atmosfera, tak, ale jednocześnie mamy bardzo trudne warunki lokalowe, które uniemożliwiają podjęcie wielu ambitnych inicjatyw, zwłaszcza wychowawczych. Budowana jest jednak nowa szkoła i — być może — już w przyszłym roku przeprowadzimy się do niej.

Tymczasem zaś robimy to, co możliwe. Oczywiście, mamy także nowatorów, że wymienię tylko dwie koleżanki: Danutę Urban i Stefanię Horoszyńską — nauczycielki klas początkowych, których poczynania wykraczają daleko poza wymogi programu.

Inicjatorem tej nowatorskiej działalności jest nasz dyrektor gminny, kol. Stanisław Lange. We wszelkich rozmowach i spotkaniach zastanawiamy się często nad tym, co można by jeszcze zrobić? Czy wszystkie możliwości zostały już w szkole wykorzystane? Jakże rezerwy jeszcze istnieją?

I właśnie to jest tak bardzo optymistyczne, iż — mimo bardzo trudnych warunków lokalowych — nauczyciele odczuwają potrzebę twórczego fermentu, zresztą samo życie domaga się zmian w naszej pracy, a wobec takiego wymogu nie możemy pozostawać obojętni...

AURELIA GRONEK — wiceprezes Rady Zakładowej ZNP w Zaganiu — pedagog w Zbiorczej Szkole Gminnej w Zaganiu.

...Osiągnięcia nowatorskie nauczycieli i wychowawców powinny być wykorzystywane zarówno w szkołach, jak i innych placówkach oświatowo-wychowawczych. Służą one tworzeniu nowoczesnej oświaty oraz spożytkowują cenny dorobek przodujących nauczycieli, podnosząc efektywność nauczania i wychowania.

PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP
BOLESŁAW GRZEŚ

...Czynnikami warunkującym dalszy prawidłowy rozwój szkolnictwa oraz kształtującym model nowoczesnej szkoły jest postęp pedagogiczny, rozumiany jako proces optymalnych i funkcjonalnych przemian w dziedzinie oświaty i wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej, integrację i unowocześnienie treści, form i metod kształcenia i wychowania, racjonalizację stylu pracy i decyzji kierowniczych na wszystkich szczeblach organizacji szkolnictwa, podniesienie poziomu aktywności samokształceniowej nauczycieli, wykorzystywanie w dydaktyce współczesnych osiągnięć nauki i techniki oraz łączenie teorii z praktyką szkolną.

(Z referatu Zarządu Głównego ZNP oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania)

Spotkanie z dziennikarzami

W dniu 16 marca I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, tow. Edward Gierek, spotkał się z liczną grupą przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

Dla nas, dziennikarzy, spotkania te mają wartość szczególną. Przywódca naszej partii dzieli się z nami najistotniejszymi zagadnieniami życia społeczno-gospodarczego i politycznego kraju, przedstawia węzłowe problemy polityki zagranicznej Polski, mówi o głównych kierunkach pracy Komitetu Centralnego PZPR. Z kolei padają pytania. Jest ich zawsze sporo i dotyczą zarówno naszej codzienności, kłopotów i trudności, jak i problemów bardzo rozległych, perspektywicznych.

W czasie ostatniego spotkania pytania koncentrowały się wokół problematyki gospodarczej, inwestycyjnej, handlu zagranicznego, polityki zagranicznej, drobnej wytwórczości i spraw związanych z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego. Odpowiadając na to ostatnie pytanie, I sekretarz KC PZPR stwierdził między innymi:

„...Chodzi o to, by, utrzymując pęd do nowych rozwiązań, nie tracić z oczu sprawy najważniejszej, jaką jest zapewnienie pełnego zestawu wyrobów najbardziej potrzebnych, decydujących o poziomie życia całego społeczeństwa... W występujących ostatnio brakach niektórych towarów wynikających z przyczyn subiektywnych wyciągnięte zostały wnioski, włącznie z personalnymi.

Uważam — powiedział E. Gierek — że trzeba przede wszystkim zwiększyć odpowiedzialność za podejmowane decyzje i będziemy to robić w coraz większym stopniu. Braku niektórych towarów nie można bowiem tłumaczyć ani ograniczeniami importowymi, ani potrzebami eksportowymi. Nie można tego tłumaczyć ani zimą, ani trudnościami transportowymi. Często wynika to z nieudolności czy zwykłego niedbalstwa.

Podejmowane są dalsze kroki dla poprawy zaopatrzenia w mięso. W celu zwiększenia produkcji zwierzęcej podniesiono prawie dwukrotnie ceny skupu trzody chlewnej i ponad dwukrotnie ceny skupu bydła. Wzrastają inwestycje w rolnictwie i przemyśle spożywczym.

Korzystne tendencje w rozwoju hodowli nie pozostały bez wpływu na zaopatrzenie ludności w mięso. W ostatnim czasie widoczna jest lekka poprawa, choć o większym postępie nie można wciąż mówić. Potrzeby są bowiem w tej dziedzinie dalekie od zaspokojenia...”

Przytaczając powyższy fragment tej właśnie odpowiedzi, pragnę podkreślić, iż konsekwentna i długofalowa działalność naszej partii i rządu — mająca na celu zwiększenie hodowli trzody chlewnej i bydła, a tym samym zwiększenie masy mięsnej na rynku — zaczyna przynosić wyniki. Oczywiście, nie jesteśmy jeszcze w stanie zaspokoić maksimum potrzeb. Konsumpcja mięsa i przetworów mięsnych wzrasta bowiem w naszym kraju z roku na rok. Przy czym ceny za mięso, wędliny itp. nie ulegają zmianie. Ktoś powie: są przecież sklepy komercyjne, a w nich ceny wysokie. Fakt, mamy takie sklepy, ale trzeba nam wiedzieć, że dysponują one tylko niewielkim procentem mięsa z ogólnej masy mięsnej, które przeznacza się na rynek. Na przykład w ubiegłym roku do sklepów tych dostarczono tylko 3 proc. mięsa i przetworów mięsnych z ogólnej puli przeznaczonej do sprzedaży. Ten fakt ma jednoznaczny wymowę. (ZP)

NASZYM ZDANIEM

W naszym systemie oświatowym postęp pedagogiczny zajmował zawsze miejsce szczególne. Jest to w jakimś stopniu uwarunkowane charakterem pracy nauczycielskiej, która nosi w sobie znamiona twórczości. Cechuje ją ciągle poszukiwanie nowych form i rozwiązań, stałe dążenie do zmian tego wszystkiego, co zastane dziś. Można więc mówić, iż postęp pedagogiczny jest dziełem nauczycieli. Ale czy tylko? Ich dążenia, aby były skuteczne, muszą być wspierane odgórnie. I tego właśnie uderzenia z zewnątrz jesteśmy świadkami w okresie prac nad reformą.

Zasada modernizacji szkolnictwa zakodowana została w całym systemie oświatowym, jest niejako cechą tego systemu. Głębokie zmiany w strukturze, organizacji i treściach programowych, dokonane w ostatnich latach, są tego najlepszym potwierdzeniem.

Jeśli problemy nowatorstwa pedagogicznego znalazły się dziś w centrum uwagi Związku i resortu, czego wyrazem jest wspólne posiedzenie Plenum ZG ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania, jeśli wreszcie powołuje się instytucję służącą pobudzaniu i inspirowaniu poczyną nowatorskich szkół i nauczycieli — nie dzieje się to bez ważnej przyczyny.

Postęp pedagogiczny w oświacie to nic innego jak wyższa jakość pracy szkoły. Dobra organizacja, sprawny styl kierowania, nowoczesne, efektywne metody pracy dydaktyczno-wychowawczej to lepsze z każdym dniem, tygodniem, rokiem wyniki. To inny poziom kształconych kadr dla kultury i gospodarki narodowej. I ten właśnie cel przyświeca wszystkim nowatorskim poczynaniom. Rzecz w tym, aby ten ruch innowacji pedagogicznych był powszechny, aby w jego nurt włączyła się każda szkoła i każdy nauczyciel. Zasada jest

WSPÓLNY SUKCES

prosta: jeśli każdy z nas da z siebie odrobinę więcej, jeśli wyrośnie ponad przeciętność, jeśli przy tym samym nakładzie sił i środków osiągnie lepsze rezultaty — będzie to nasz wspólny, zbiorowy sukces. I w tym kontekście widzieć trzeba to wszystko, co mieści się w haśle postępu pedagogicznego.

Ruch nowatorski w szkole trzeba więc widzieć dziś po nowemu, w szerokim aspekcie spraw, jako szansę innego, doskonalszego stylu pracy nauczyciela, szkoły, administracji oświatowej. Jest to zresztą wymóg czasów, w których żyjemy. Prawdziwa eksplozja nauki i techniki, jaka dokonuje się dziś na oczach niemal jednego pokolenia, zmusza do rewizji metod i form pracy we wszystkich bez wyjątku dziedzinach życia. Oświata zaś jest tą dziedziną, która zmiany te nie tylko musi szybko chłonąć, ale je znacznie wyprzedzać, bo wówczas może wpływać na modelowanie życia społecznego. I to jest właśnie sens nadawania ruchowi twórczych innowacji w oświacie i wychowaniu społecznego i powszechnego charakteru. Wszak sprawcą zmian jest i będzie nauczyciel.

Potwierdziła to trwająca ponad trzy miesiące dyskusja, która znalazła także wyraz na łamach „Głosu”. Apel resortu i Związku nauczyciele przyjęli z aplauzem, jako zapowiedź nadania pracy nauczycielskiej prawdziwie twórczego charakteru. Ta powszechna aproba dla zgłoszonych propozycji jest zapowiedzią wielce optymistyczną. Świadczy bowiem, iż mamy w zawodzie tysiące ambitnych, twórczych, zaangażowanych pedagogów, którzy zdolni są narzucić rytm innym. Ten olbrzymi potencjał ludzki to największy skarb szkoły, która w swych śmiałych koncepcjach modelowych wybiega daleko poza dzień dzisiejszy.

● Zagadnienia związane z wyposażeniem szkół w sprzęt i pomoce naukowe były przedmiotem spotkania kierownictwa Zarządu Głównego ZNP z dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Pomocy Naukowych, Naczelnym dyrektorem Zjednoczenia, kol. Jerzy Krawczyk, w obszernej informacji przedstawił zadania stawiane przed przemysłem pomocy naukowych oraz przebieg ich realizacji. W czasie dyskusji mówiono również o warunkach socjalno-bytowych członków ZNP zatrudnionych w placówkach podległych zjednoczeniu. Spotkaniu przewodniczył prezes Bolesław Grzes.

● 8 marca gościła w Zarządzie Głównym ZNP delegacja Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z Czechosłowacji pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Stanisława Kondziolki. Delegacja spotkała się z członkami kierownictwa Zarządu Głównego ZNP — prezesem Bolesławem Grzesiem i wiceprezesem

Z ŻYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

Władysławem Wawrzynińskim. W toku spotkania dokonano oceny współpracy obu organizacji, zgodnie z zawartym przed laty porozumieniem. Goście złożyli podziękowanie za pomoc świadczoną przez ZNP w formie udziału przedstawicieli PZKO w kursach pedagogicznych i kulturalno-oświatowych i organizowaniu wycieczek. W spotkaniu uczestniczyli również: przedstawiciel Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” Włodzimierz Soltysik i kierownik Wydziału Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki ZG ZNP — Mieczysław Puto.

● W końcu lutego br. zakończyły się eliminacje mię-

dzywojewódzkie Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej ZNP organizowanego w cykl dwuletni (78-79) na zasadzie czterostopniowych eliminacji. Eliminacje były poprzedzone rozgrywkami na szczeblu rad zakładowych i województw.

Wśród rad zakładowych ZNP, które przeprowadziły eliminacje i przesyłały do Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZG ZNP swoje sprawozdania, za najbardziej masowy udział członków ZNP i drużyn wyróżnić należy w kolejności RZ ZNP: Strzelce Opolskie, Prudnik, Zduńska Wola, Słonek i Kluczbork. Rady te zgodnie z regulaminem otrzymają nagrody pieniężne, a przedstawiciele ich zostaną zaproszeni na Finał Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej ZNP do Warszawy w dniu 5 i 6 maja br.

● W dniach 10 i 11 marca odbyło się spotkanie przewodniczących zakładowych komisji rewizyjnych z terenu województw: elbląskiego i gdańskiego. Spotkanie, które miało charakter kursokonferencji, poświęcone było zaznajomieniu zebranych z aktualnymi zadaniami zakładowych komisji rewizyjnych. Referaty stanowiące podstawę dyskusji wygłosili: wiceprzewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP — Tadeusz Peter oraz zastępca kierownika Wydziału Prawno-Socjalnego ZG ZNP — Piotr Kucharski.

● W lutym gościła w ZG ZNP grupa aktywu związkowego z Kielc. W ramach zajęć doskonaleniowych działacze ZNP spotkali się z sekretarzem Zarządu Głównego — Anielą Biernacką oraz kierownikami wydziałów.

Z PRAC MINISTERSTWA OŚWIATY I WYCHOWANIA

● W Pile obradował II Sejmik Nauczycieli. Uczestniczyło w nim 250 przodujących pedagogów, działaczy partyjnych, przedstawicieli komitetów opiekuńczych i rodzicielskich, organizacji młodzieżowych i instytucji współdziałających ze szkołą. Sejmik podsumował dorobek oświaty pilskiej w ciągu ostatnich trzech lat i określił nowe kierunki działania w oświacie i wychowaniu. W sejmiku uczestniczyli: przedstawicielka Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — tow. Szarlota Frankowska, dyrektor Biura do Spraw Reformy Systemu Edukacji Narodowej — mgr inż. Edward Kukla oraz sekretarz ZG ZNP — Tadeusz Suberlak. Udział w obradach wzięli również: I sekretarz KW PZPR — A. Kowalski oraz wojewoda A. Śliwiński.

● 14 bm. odbyła się narada aktywu partyjnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania i instytutów resortowych z udziałem członka Biura Politycznego KC, ministra oświaty i wychowania — Józefa Tejchmy. W naradzie uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Władysław Kata. Pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w MOiW — Włodzimierz Sak przedstawił wnioski wynikające z zebrań sprawozdawczych przeprowadzonych w grupach i podstawowych organizacjach partyjnych; omówiono także wnioski wynikające z rozmów indywidualnych przeprowadzonych w okresie sprawozdawczym.

● W czasie kolejnego posiedzenia rady ds. wdrażania wyników badań do praktyki oświatowej przedstawiono projekty programów wdrażania wyników następujących prac badawczych: „wielostronne kształcenie na lekcjach różnych przedmiotów” i „losy absolwentów policealnych studiów zawodowych”. Ponadto do wdrożenia i upowszechnienia zostały rekomendowane prace: „studia magisterskie

nauczycieli pracujących” i „polityka inwestycyjna w oświacie”.

● Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i wychowania — Józef Tejchma spotkał się z działaczami sportu szkolnego, członkami Prezydium Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego. Informację dotyczącą aktualnych zadań związku, form jego działania na rzecz upowszechniania kultury fizycznej, odpowiedzialności organizatora i propagatora sportu w środowisku szkolnym przedstawił przewodniczący ZG SZS — Stanisław Bohdanowicz.

Minister oświaty i wychowania — Józef Tejchma podkreślając niezwykle istotną, wychowawczą rolę kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej — z dużym uznaniem i szacunkiem ustosunkował się do inicjatyw SZS.

● W Ministerstwie Oświaty i Wychowania zakończono prace nad programem Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego na rok 1979/80. Do programu NURT wprowadzono uwagi i wnioski wypływające z ubiegłorocz-

nych doświadczeń, a zgłaszane przez nauczycieli, radio i telewizję.

● Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania na posiedzeniu w dniu 7 marca br. rozpatrzyło działalność resortu oświaty i wychowania w zakresie zapobiegania niedostosowaniu społecznemu dzieci i młodzieży. Zapoznano się też z realizacją zadań wynikających z programu „Sztafety Olimpijskiej” — Moskwa 1980”, z oceną realizacji programu kolonii dla dzieci i młodzieży polonijnej w roku 1978 oraz założeniami akcji na rok 1979. Omówiono również zadania w zakresie obronności i ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w roku 1978.

● Dorobek sportu szkolnego i osiągnięcia w ramach „Sztafety Olimpijskiej” — Moskwa 80” zaprezentowało województwo gorzowskie na wystawie otwartej 9 marca br. w gmachu MOiW. Wystawione kroniki Szkolnych Klubów Sportowych, kolekcja zdobytych pucharów, medali i dyplomów są przede wszystkim obrazem pracy i wysiłku nauczycieli wychowania fizycznego i organizatorów gorzowskiej oświaty.

KTO ZNAŁ BOHATERSKIEGO NAUCZYCIELA?

Przypominamy jeszcze raz tekst, który wydrukowaliśmy w 6 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 11 lutego 1979 r.

„... Ojciec Kolbe nie był wcale jedynym więźniem, który w oświęcimskim kombinacie zagłady dobrowolnie oddał życie za drugiego, już przeznaczanego na śmierć. Jak słyszałem, było takich kilku, ale na pewno zakonnik ten miał rywala w innym, również Polaku, nauczyciela fizyki jednej ze szkół średnich w Chorzowie.

Gdy w maju 1941 roku sam Rudolf Hess osobiście wybierał dziesięciu więźniów jednego z bloków na rozstrzelanie, wtedy Marian Batko (nr 11 795), nie objęty tym wyborem, widząc stojącego wśród wybranych swego byłego ucznia ze wspomnianej szkoły, zgłosił się w jego miejsce i... za kilka dni już nie żył (...).”

Jak sobie pewnie czytelnicy przypominacie, tekst powyższy pochodzi z książki Adama Kozaczka pt. „Cień Antropoida” (Wydawnictwo Literackie, Kraków). Przytaczając ten fragment tekstu, zadaliśmy kilka pytań:

Najważniejsze z nich brzmiało: Kto znał bohaterskiego nauczyciela fizyki z Chorzowa, Mariana Batko? Oczywiście, o odpowiedź prosił się przede wszystkim rodzinę Mariana Batko, jego współwięźniów, nauczycieli z Chorzowa oraz autora książki — „Cień Antropoida”.

Oto listy, które dotychczas otrzymaliśmy

JEGO NAZWISKO JEST NAM ZNANE

W związku z artykułem pt. „Kto znał bohaterskiego nauczyciela?” („Głos Nauczycielski” nr 6 z dnia 11 lutego 1979 roku), Rada Zakładowa ZNP w Chorzowie informuje, że w 1972 roku, z okazji 50-lecia oświaty polskiej na Górnym Śląsku została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci 67 nauczycieli miasta Chorzowa, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej. Wśród tych nazwisk, na trzecim miejscu widnieje zapis: Marian Batko.

Pragniemy poinformować, że zbierając dokumenty dotyczące martyrologii nauczycieli chorzowskich do wyżej wymienionej tablicy, zdołaliśmy odnaleźć rodzinę bohaterskiego nauczyciela. Otóż brat Mariana Bat-

ko — Karol, nauczyciel w Krakowie, przybył do Rady Zakładowej ZNP w Chorzowie i przedstawił nam dokument, którego odpis wysłał do Państwowego Muzeum w Oświęcimiu (odpis w załączeniu). Na podstawie tego dokumentu i innych posiadanych dokumentów oraz zeznań naszych emerytowanych kolegów z Komisji Historycznej przy Radzie Zakładowej ZNP w Chorzowie, możemy stwierdzić, że fakty o Marianie Batko są prawdziwe. Nie zostało tylko ustalone nazwisko więźnia-ucznia, za którego poświęcił swoje życie Marian Batko.

Sekretarz RZ ZNP
mgr Wacław Głowacz

CO WIEM O MOIM BRACIE?

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu: w odpowiedzi na pismo uprzejmie donosząc, że zachowały się dokumenty, które w załączeniu przesyłam. Po wykorzystaniu proszę o ich zwrot. Równocześnie odpowiadam na pytania dotyczące mego brata, prof. Mariana Batko.

Brat mój wyszedł z domu w ostatni czwartek miesiąca stycznia 1941 roku. Było to przed południem. Zabrał ze sobą teczkę ze szkolnym podręcznikiem matematyki i więcej już nie wrócił (nie mając kalendarzyka z roku 1941, nie potrafię ustalić, jaki to był dzień miesiąca). Przypuszczalna przyczyna aresztowania mego brata to „Aktion II” — wymierzona przeciwko nauczycielom szkół średnich. Mój brat mógł być też zatrzymany w wyniku „łapanek” lub „kotła”. Wiem, że brat mój brał udział w akcji tajnego nauczania (...)

Na podanie skierowane przez matkę za pośrednictwem RGO (Rada Główna Opiekuńcza) do gestapo nie było żadnej odpowiedzi ani wizyty gestapowców. Kontakt z bratem więźniem Monte Lupich w Krakowie był utrzymywany przy... wymianie zużytej bielizny. Następnie wywieziono brata wraz z całym transportem do Oświęcimia, skąd napisał list do matki, dając jej wskazówki do kogo ma się zwrócić o pomoc i w końcu listu napisał: „bald werde ich endspredende arbeit bekommen”. Za kilka dni przyszedł załączony telegram, a następnie „Sterbeurkunde”, w którym jako przyczynę śmierci w dniu 27 kwietnia

1941 roku podano: „Herzschwache bei Darzukunft”, co jest nieprawdą, gdyż według moich informacji brat zmarł w bunkrze w bloku śmierci 11. Bliższe informacje podał jego uczeń, dr Paczuła, lekarz ordynator szpitala w Świętochłowicach i świadek w procesie w Norymberdze. (...) Według dr. Paczuły, Marian Batko podczas dziesiętkowania wystąpił za innego więźnia, którym miał być jego były uczeń. Proszę więc o uzyskanie od dyr. Paczuły szczegółowych wyjaśnień tego ważnego szczegółu. List i Sterbeurkunde były w przechowaniu matki, która zmarła. Robię poszukiwania, celem odnalezienia tychże. Załączam zdjęcie, podpisane własnoręcznie przez brata i opisane przez niego na odwrocie. Zaznaczam, że zachowały się i są u mnie dokumenty dotyczące życiorysu brata, jak świadectwa, dokumenty dotyczące studiów na UJ, przebiegu pracy zawodowej, dekrety o mianowaniu i albumy z licznymi fotografiami. Równocześnie zaznaczam, że obecnie opracowuję deklarację, w której podam życiorys brata, jego poglądy, przekonania, który to materiał będzie miał znaczenie jako przyczynek do podkreślenia roli i funkcji społecznej nauczyciela. Kopię prześlę dyrekcji muzeum w terminie po zakończeniu bieżącego roku szkolnego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

mgr Karol Batko
nauczyciel Technikum Chemicznego
w Krakowie

Kraków, dnia 14 czerwca 1972 roku.

ODPOWIADAM NA APEL

Podczas zwiedzania Oświęcimia z wiecieżką szkolną zapytałem przewodnika, czy tylko ojciec Kolbe poświęcił swoje życie, aby ratować innego człowieka? Przewodnik odpowiedział, że zna jeszcze dwa takie przypadki: nauczyciel i jakaś kobieta.

Na moje pytanie, czy zna nazwisko tego nauczyciela, odpowiedział, że nie przypomina sobie, ale dodał, że nauczyciel poświęcił się za swojego ucznia.

Pytałem dalej: dlaczego nikt nie starał się tej sprawy wyjaśnić? Odpowiedział: prawdopodobnie nie można było tego faktu udokumentować. Zdawało mi się jednak, że nie chce na ten temat mówić i nie pytałem dalej.

Redakcja zna więcej faktów, ale i to może się Wam przyda.

Marian Izebski
Młyny

Zamieszczając powyższe listy, zwracamy się szczególnie do następujących osób i instytucji:

- 1) Prof. Karola Batko — Kraków, ul. Bitwy pod Lenino.
- 2) Dr. Tadeusza Paczuły — ordynatora Szpitala w Świętochłowicach.
- 3) Dyrekcji Państwowego Muzeum w Oświęcimiu.
- 4) Adama Kozaczka — autora książki pt. „Cień Antropoida”.

Czy dysponujecie dodatkowymi informacjami o prof. Marianie Batko? Jak nazywał się uczeń, za którego Marian Batko oddał w Oświęcimiu swoje życie? Czekamy na kolejne informacje!

JA W SPRAWIE PRZEDAWNIENIA

Jestem jednym z wielu Polaków, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej przebywali w III Rzeszy na przymusowych robotach. Do Niemiec zostałem wywieziony w kwietniu 1943 roku. Miałem wówczas siedemnaście lat. Pracowałem w Babicach oraz w Baborowie na Opolszczyźnie. Traktowano mnie jako siłę roboczą pozbawioną wszelkich praw. Na każdym kroku upokarzano i szkanowano nas, Polaków, i moich kolegów Rosjan. Niemiec, u którego pracowałem w Baborowie (członek NSDAP) oświadczył mi i mojemu koledze z ZSRR, że po wojnie będziemy nadal u niego pracować i wskazał nam na strychu locum, które stanowić miało nasze przyszłe mieszkanie. Moja siostra pracowała przez okres kilku lat u dwóch gospodarzy niemieckich. U pierwszego miała życie ogromnie ciężkie, u drugiego traktowano ją jak członka rodziny, na co byli oburzeni sąsiedzi.

My, Polacy, najbardziej odczuliśmy skutki drugiej wojny światowej. Mnie, jako nauczyciela akademickiego, szczególnie niepokoi fakt, że w szkołach RFN — w wielu wypadkach uczą nadal i to w podobny jak ongiś sposób — nauczyciele, zwolennicy faszyzmu. W NRD wszyscy nauczyciele stanowią nową kadre. Z jednym z nich, Helmutem Hübnerem, prowadzę od kilkunastu lat korespondencję. Likwidujemy wspólnie pewne uprzedzenia, które tkwią w jego i mojej świadomości. Osobiście, jak już wspominałem, należałem do pokolenia, które tragedię wojenną przeżyło bezpośrednio, musiałem przez szereg lat prowadzić wewnętrzną walkę, zanim wyzbyłem się uprzedzeń do Niemców. Przed laty prezydent RFN, Walter Schell — mówiąc o pojednaniu z Polską — stwierdził również, że nie można zapomnieć „o potwornych cierpieniach ludności niemieckiej pod koniec wojny i po wojnie”. Nigdy nie negowaliśmy przecież, że cierpienia, które niesie ze sobą wojna, były również udziałem obywateli III Rzeszy — państwa agresora. Do kogo więc te pretensje? W moim przekonaniu cierpienia i przymusowa praca setek tysięcy Polaków oraz zbrodnie hitlerowskie nie uległy i nie mogą nigdy ulec przedawnieniu.

Na zakończenie jeszcze jedna informacja. W dniu 21 marca 1945 roku miałem być rozstrzelany przez Niemców na Rynku w Baborowie za próbę przedostania się przez front do Polski. Wyrok mieli wykonać żołnierze Wehrmachtu. To byli uczeni ludzie. Wypuścili mnie na wolność. Dzięki nim żyję.

ADAM RZĄSA
Rzeszów



BYŁAM ŚWIADKIEM PLANOWANIA WOJNY

Nie mają ostatnio dobrej passy burżuazyjni stratedzy antykomunizmu. Mimo efektownych i precyzyjnie wypracowanych metod oddziaływania ideologicznego w duchu antykomunizmu na własne społeczeństwa i społeczeństwa krajów socjalistycznych, co i raz, niespodziewanie wychodzi przysłowiowe szydło z worka, a spłot przypadków wynosi na światło dzienne prawdziwe intencje rzekomych obrońców wolności i swobód obywatelskich.

Ostatnio kolejnej odsłony prawdziwych zamierzeń i dążeń ideologów burżuazyjnych dokonała Ursel Lorenzen, w ciągu ubiegłych 12 lat pracownica sekretariatu generalnego NATO, która przeszła do NRD, ujawniając kulisy agresywnej, wrogiej odprężeniu działalności NATO.

U. Lorenzen jest osobą dobrze zorientowaną, była przecież asystentką dyrektora operacyjnego Paktu, miała dostęp do centrum gromadzącego informacje i wypracowującego programy działań antykomunistycznych. Przed kamerami telewizji NRD opowiedziała na przykład o przygotowanym w centrum studium Wschód-Zachód, w którym tak spreparowano informacje, by dokument stał się podstawą podjęcia działań przeciwko krajom socjalistycznym jak i przeciwko politykom zachodnim opowiadającym się za odprężeniem oraz zbliże-

niem między Wschodem i Zachodem, a także — by przedstawiona sytuacja uzasadniała przyjęcie długofalowego programu zbrojeń NATO. Służą to interesom kompleksów przemysłowo-militarnych, ale również szerzeniu psychologicznego strachu wśród społeczeństw zachodnich oraz wywieraniu wpływu na nastroje określonych grup ludności w krajach socjalistycznych. Tegoroczne manewry „Wintex — Cimex 79” przewidują — powiedziała m.in. w wywiadzie telewizyjnym U. Lorenzen — wzniecanie politycznego niepokoju i dywersję ideologiczną przeciwko państwu socjalistycznym.

Jest to tylko jeden z przykładów programowych działań z zakresu wojny psychologicznej i dywersji ideologicznej. W codziennej praktyce stosuje się na Zachodzie bardzo wiele różnych form i metod. Od czasu kiedy stratedzy burżuazyjni zdali sobie sprawę, że tzw. doktryny wyzwalania czy powstrzymywania komunizmu siłą są anachronizmem, pojawiło się na Zachodzie wiele doktryn antykomunistycznych zakładających strategię walki w warunkach pokojowego współistnienia, z tzw. doktryną Cartera (prawa człowieka — czyli narzucanie modelu wolności typu amerykańskiego) włącznie. W ramach tej strategii Zachód nastawia się na działania zmierzające do powolnego, stopnio-

wego rozkładu społeczeństw socjalistycznych, z przekonaniem, że doprowadzi to do osłabienia socjalizmu w krajach wspólnoty oraz zmniejszy wpływ państw socjalistycznych na politykę światową.

Temu celowi służy wojna psychologiczna, czyli — jak to definiuje K. Kąkol w pracy „Środki informacji i propagandy a problemy wojny psychologicznej” — polityczno-ideologiczne i psychologiczne oddziaływanie na opinie, uczucia, postawy i zachowania wrogich, neutralnych i przyjaznych grup ludności, dla osiągnięcia przez imperializm celów swojej agresywnej strategii. Wśród środków zaś wojny psychologicznej uwzględnia się informację i agitację, propagandę, dyplomację, ale też sabotaż, presję ekonomiczną, prowokację, demonstrację zbrojną, szantaż militarny, szpiegostwo, dywersję polityczną itp.

Relacja U. Lorenzen dostarcza konkretnych przykładów, jak choćby ten, że w ostatnich latach manewry NATO pozorują atak nuklearny, przy czym stratedzy paktu północnoatlantyckiego zakładają, iż podczas takiej wojny atomowej północne rejony RFN, NRD i obszary dalej na wschód zostałyby zniszczone i skażone radioaktywnie. Ale przykładów można przytoczyć więcej. Przecież nie tak dawno szerokim echem na Zachodzie odbiła się książka belgijskiego generała R. Close, która stanowiła wyidealizowany scenariusz radzieckiego ataku na Europę Zachodnią, w wyniku którego wojska nieprzyjaciela miałyby w ciągu 48 godzin stanąć nad Renem. Podobną wizję rozpowszechniano w brytyjskim komiksie pt. „Rok 2000 naszej ery”. Tak rozpętuja psychozę antyko-

munistyczną wśród własnych społeczeństw, dezorientowanych i pozbawionych obiektywnych informacji o krajach socjalistycznych. Bardziej wyrafinowane formy i metody stosowane są natomiast w odniesieniu do społeczeństw socjalistycznych. Znamy je, więc nie ma potrzeby wyliczać — jedno wypada wszakże stwierdzić, że wszystkie one w zamierzeniu mają służyć sianiu zwątpienia, przeciwstawianiu różnych grup politycznych i partiom komunistycznym, wreszcie przeciwstawianiu sobie partii komunistycznych i społeczeństw socjalistycznych.

I wszystko to stosują ludzie strojący się w piórka obrońców wolności i pokoju. Nawet torpedowaniu wiedeńskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń w Europie Środkowej państwa NATO usiłują nadać znamiona obrony najgłębszych interesów naszego kontynentu, dążenia do zachowania równowagi sił i zachowania pokoju. A tymczasem U. Lorenzen ujawnia fakt, że po rozpoczęciu agresji Chin na Wietnam — przy dźwięku protestów całego świata — nawyżsi funkcjonariusze NATO wyrażali żal, iż działania chińskie są za mało skuteczne, z nadzieją jednak, że Wietnam w końcu zostanie pokonany.

Tak to wyłazi sztyld z worka. U. Lorenzen oświadczyła: „Byłam świadkiem planowania nieludzkiej wojny. Nie mogłam pogodzić tego ze swoimi humanistycznymi przekonaniem i dlatego — przybyłam do NRD”.

WIESŁAW KODYM

W prezydium siedzą od lewej: MARIAN WALCZAK — dyrektor generalny PAN, JERZY WOJCIECHOWSKI — naczelnik ZHP, WINCENTY OKOŃ — przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, BOLESŁAW GRZES — prezes ZG ZNP, JÓZEF TEJCHMA — minister oświaty i wychowania, WŁADYSLAW KATA — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, STANISŁAW LEWANDOWSKI — sekretarz CRZZ, STANISŁAW CZAJKA — wice-minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Fot. Czesław Górski



REFERAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP ORAZ MINISTERSTWA OŚWIATY I WYCHOWANIA

O DYNAMICZNY POSTĘP PEDAGOGICZNY W OŚWIECENIU I WYCHOWANIU

Przeobrażenia systemu edukacji narodowej należą do istotnych cech rozwoju naszego systemu społecznego. Oświata, w tym procesie, przyspiesza się, a zadania coraz szersze i bardziej złożone. Wynika to przede wszystkim z aktualnego etapu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Proces przeobrażeń społeczno-ekonomicznych kraju, intensywny rozwój nauki i techniki, coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy wymagają systematycznego podnoszenia poziomu wykształcenia obywateli. Koniecznością staje się więc dalsze doskonalenie i modernizacja szkolnictwa.

Kierunki unowocześnienia systemu edukacji narodowej nakreślone zostały w uchwale VI i VII Zjazdu PZPR oraz Uchwale Sejmu PRL z października 1973 roku. Opracowany przez Komitet Ekspertów raport o stanie oświaty w Polsce stanowi wyraz poszukiwań najspieszniejszych rozwiązań strukturalnych, organizacyjnych i programowych systemu kształcenia i wychowania.

Lata siedemdziesiąte w systemie oświaty są okresem przypięszenia oraz twórczych poszukiwań nowoczesnych rozwiązań dydaktyczno-wychowawczych. Wysiłek wszystkich ogniw systemu edukacji narodowej koncentruje się na konsekwentnym wcielaniu w życie polityki oświatowo-wychowawczej, której istotą wyraża się w bieżącym doskonaleniu pracy szkoły oraz wypracowaniu nowego modelu kształcenia na miarę potrzeb rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Myślą przewodnią tych dążeń jest założenie sformułowane w projekcie uchwały dzisiejszego posiedzenia. Stwierdza ono, że „poszukiwanie coraz doskonalszych dróg modernizacji systemu

edukacji narodowej wynika z istotnych przeobrażeń i dokonań społeczno-gospodarczych, kulturalnych i oświatowych, programu rozwoju Polski oraz rosnących aspiracji edukacyjnych i życiowych szerokich kręgów społeczeństwa”.

Warunkiem skutecznej realizacji programu dalszego przyspieszonego rozwoju Polski jest doskonalenie systemu oświaty i wychowania, którego głównym ogniwem jest szkoła, a w niej nauczyciel. Od jego przygotowania, umiejętności, motywacji do pracy i osiągnięcia mistrzostwa w zawodzie zależy kształtowanie postaw ideowych i twórczych dzieci i młodzieży, zapewnienie wszechstronnego rozwoju ich osobowości, a także dobre przygotowanie do życia i pracy.

Zadania te wymagają zatem łączenia zdywionych wysiłków nauczycieli, władz oświatowych i ogniw związkowych nad modernizacją systemu dydaktyczno-wychowawczego szkoły w ramach istniejącego modelu organizacyjnego oświaty z pracami przygotowawczymi i wdrożeniami, związanymi z reformą systemu edukacji narodowej.

Czynnikami warunkującym dalszy prawidłowy rozwój szkolnictwa oraz kształtującym model nowoczesnej szkoły jest postęp pedagogiczny, rozumiany jako proces optymalnych i funkcjonalnych przemian w dziedzinie oświaty i wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o doskonalenie pracy dydaktyczno-wychowawczej, integrację i unowocześnienie treści, form i metod kształcenia i wychowania, racjonalizację stylu pracy i decyzji kierowniczych na wszystkich szczeblach organizacji szkolnictwa, podniesienie poziomu aktywności samokształceniowej nauczycieli, wykorzystywanie w

dydaktyce współczesnych osiągnięć nauki i techniki oraz łączenie teorii z praktyką szkolną.

Dorobek nauczycieli w poszukiwaniu form i metod doskonalenia różnych dziedzin pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej oraz organizacji pracy szkoły jest znaczny. Jest on jeszcze nie w pełni dostrzegany, a zwłaszcza upowszechniany, mimo że istnieje sprzyjające warunki dla prowadzenia szerokich badań naukowych nad systemem oświaty, jak również podejmowania samodzielnego inicjatywy i upowszechniania twórczego dorobku najlepszych nauczycieli i sprawdzonych w praktyce rozwiązań nowatorskich.

Kierując się tym przeświadczeniem — Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Sekretariat Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — przedłożyły do dyskusji projekt uchwały i regulaminu Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego (...). Wyrażamy w nich przekonanie, że w doskonaleniu i reformowaniu systemu oświaty wielką rolę może i powinien spełniać społeczny ruch postępu pedagogicznego, obejmujący nauczycieli i całe wychowujące społeczeństwo. Tak więc ruch ten powinien być wspierany przez sojuszników szkoły: rodziców, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe i społeczne, związki zawodowe, wojsko oraz wszystkie instytucje propagujące wiedzę i wartości społeczne.

Idea ta cieszy się szerokim społecznym uznaniem i jest przedmiotem szczególnego zainteresowania Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, a także licznych kręgów nauczycielskich, o czym świadczy między innymi prowadzona od

grudnia ubiegłego roku dyskusja na łamach „Głosu Nauczycielskiego”. Oczekujemy, że zarówno jej wynik, jak dzisiejsze obrady staną się pomostem między wypracowanymi i praktycznie sprawdzonymi twórczymi osiągnięciami pedagogów a nowymi i przyszłociowymi poczynaniami, zmierzającymi do unowocześnienia współczesnej szkoły i podnoszenia jakości jej pracy. Będzie to jednocześnie nasz wspólny wkład w realizację uchwały Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli, którego ideą przewodnią było kształtowanie szkoły nowoczesnej, żywo reagującej na wszystko to, co nowe i twórcze w życiu narodu.

NAUCZYCIELE PROPUKUJĄ

W dyskusji nad projektami dokumentów, poprzedzającej nasze obrady, wypowiedzieli się przedstawiciele nauczycieli, pracownicy instytutów naukowych Ministerstwa Oświaty i Wychowania, wizytatorzy-metodycy przedmiotowi, kadra kierownicza oświaty, przedstawiciele ogniw związkowych, władz oświatowych oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Uzyskane materiały z dyskusji zostaną przekazane Krajowej Radzie Postępu Pedagogicznego z zaleceniem przeanalizowania i wykorzystania ich w przyszłej działalności.

Projekty dokumentów spotkały się z pozytywnym przyjęciem i uznaniem środowiska oświatowego. Powszechnie stwierdzono, że umożliwiają one stworzenie dobrych warunków dla twórczych poszukiwań nauczycieli oraz efektywnego upowszechniania i wdrażania sprawdzonych w praktyce ich doświadczeń.

Podkreślono w wypowiedziach, że postęp pedagogiczny dokonuje się w trzech płaszczyznach. Pierwsza dotyczy tego, co zmienia się w nauczycielu pod wpływem rozwoju nauki, wymiany doświadczeń i samokształcenia. Druga wiąże się z decyzjami władz, dotyczącymi rozwoju oświaty, czego wyrazem jest między innymi tworzenie szkół wyżej zorganizowanych, lepsze zaopatrzenie w sprzęt i pomoce naukowe, podnoszenie kwalifikacji nauczycieli, harmonijna współpraca szkół ze środowiskiem itp. Trzecia natomiast dotyczy rozwijania kultury pedagogicznej oraz kształtowania autentycznego społeczeństwa wychowującego.

Istotnym czynnikiem postępu w oświeceniu i wychowaniu, co potwierdzają wszyscy uczestnicy dyskusji, jest nauczyciel twórczy, nauczyciel nowator, który rozumiejąc rzeczywistość pedagogiczną szuka do niej najlepszych kluczy, który wybiera z podopiecznych uczniów innych nauczycieli rozwiązań najlepsze, metody i środki najbardziej mu odpowiadające. Nauczyciel poszukujący to taki, który sam tworzy nowe metody i rozwiązania pedagogiczne, który ciągle doskonali swą pracę, dostosowuje ją do aktualnych wymagań szkoły.

Bardzo pomaga w pracy i przynosi wiele satysfakcji zauważanie przez zwierzchników takich właśnie poszukiwaczy; między innymi sprawiło mi wiele radości, kiedy dyrektor zauważył, że u mnie w klasie każdy uczeń pełni jakąś funkcję społeczną. Takie drobne, na pozór, rzeczy wpływają w znaczenie poważniejszym stopniu na rozwój postępu pedagogicznego, niż to się powszechnie sądzi.

JADWIGA MENDAKIEWICZ — nauczycielka klas I-III w Zbiorczej Szkole Gimnazjalnej w Koniepolu, województwo częstochowskie.

Środowisko nauczycielskie z uznaniem wypowiadało się o propozycji utworzenia Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, stwierdzając, iż może ona odegrać istotną rolę w inicjowaniu i popularyzowaniu nowatorskich rozwiązań w oświeceniu i wychowaniu. Podkreślono, że treści uchwały z jednej strony integrują wszystkie dotychczasowe poczynania w zakresie postępu pedagogicznego, z drugiej zaś wprowadzają szereg elementów nowych. Aprobata zyskała zwłaszcza uznanie dla dotychczasowego dorobku w zakresie postępu pedagogicznego, zapowiedź społecznego charakteru tego ruchu, zaakcentowanie decydującej w nim roli nauczycieli-praktyków, położenie nacisku na zamiar systematycznego upowszechniania twórczych doświadczeń nauczycieli, współpracę z poszczególnymi organizacjami i instytucjami wychowawczo-oświatowymi oraz wprowadzenie bodźców moralnego i materialnego uznania dla nauczycieli-nowatorów.

Stwierdzono, że uchwała służyć będzie koncentracji wysiłków wokół najlepszego przeprowadzenia reformy oświaty, preferując bowiem mistrzostwo zawodowe i wywieranie przed aktywnymi, doświadczonymi i ambitnymi jednostkami oraz placówkami, możliwość współtworzenia wielkiego i historycznego dzieła reformy edukacji narodowej.

Projekt uchwały scharakteryzowano jako dokument odpowiadający najżywniejszym interesom szkoły i nauczycieli. Stwierdzono, że zawarte w niej propozycje wpływają stymulująco na wdrażanie reformy systemu oświaty i wychowania. Wyrażono zadowolenie, że dzięki niej zostanie wydobyty na światło dzienne bogaty, twórczy dorobek nauczycieli, jak również stworzone zostaną sprzyjające warunki do podejmowania nowych inicjatyw oraz upowszechniania dorobku najlepszych pedagogów.

W dyskusji nad projektem regulaminu Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego podkreślano, że zawiera on wszystkie konieczne elementy zapewniające sprawne funkcjonowanie tego organu na szczeblu krajowym. Będzie także podstawą do opracowania regulaminów wojewódzkich rad postępu pedagogicznego. Pozytywnie oceniono włączenie do działalności w radach postępu pedagogicznego głównych jego twórców, tj. nauczycieli-nowatorów oraz szerokie rozumienie frontu wychowawczego. Pragniemy również poinformować, że wiele uwag w sprawie uchwały i regulaminu było bardzo rozbieżnych i wykluczających się wzajemnie.

W uwagach do propozycji uchwały proponowano uwzględnienie wśród inicjatorów postępu pedagogicznego również Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Instytutów Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ko-

mitetu Nauk Pedagogicznych PAN i innych placówek naukowo-badawczych oraz instytucji wspomagających proces kształcenia i wychowania. Podnoszono także potrzebę dalszego precyzowania pojęcia „postęp pedagogiczny” w odniesieniu do takich terminów, jak: eksperyment oświatowo-wychowawczy, modernizacja systemu oświaty, innowacje pedagogiczne itp.

Zaproponowano, aby bardziej konkretnie określić nie tylko płaszczyzny działań nowatorskich, ale również najważniejsze zakresy zadań dla nowatorów w poszczególnych dziedzinach szkolnictwa i różnych typach placówek oświatowo-wychowawczych oraz określić co z dorobku nauk pedagogicznych powinno się upowszechniać w oświacie. Sugerowano też, by nakreślić płaszczyzny współdziałania z wyższymi uczelniami i instytucjami prowadzącymi kształcenie, doskonalenie i doskonalenie nauczycieli.

Stwierdzono, że proponowane formy i metody działań zapewniają realizację wytyczonych celów. Jednakże zaproponowano poszerzenie możliwości konfrontowania przez nauczycieli nowatorów własnego dorobku z osiągnięciami nauki i doświadczeniami innych nauczycieli. Uczestnicy dyskusji proponowali także utworzenie i prowadzenie na szczeblu centralnym i wojewódzkim banku informacji postępu pedagogicznego.

Wiele wniosków dotyczyło możliwości upowszechniania przedsięwzięć doświadczeń, określenia prawa wydawania własnych publikacji przez wojewódzkie rady postępu pedagogicznego oraz sprecyzowania zakresu współdziałania z wizytatorami-metodykami przedmiotowymi, a także terenowymi oddziałami IKN OUPIS, wojewódzkimi bibliotekami pedagogicznymi oraz organizacjami społeczno-wychowawczymi.

Podkreślono atrakcyjność form inspirowania szczególnie pożądanymi kierunkami poszukiwań. Zgłaszano wnioski, aby za jeden z ważnych kierunków poszukiwań nowatorskich uznać działalność w zakresie metodyki pracy wychowawczej, której brak odczuwa się szczególnie w internatach, domach dziecka, a także w szkołach ponadpodstawowych.

Szczególnie żywe zainteresowanie wzbudziły zasady organizacyjnego ruchu postępu pedagogicznego. Opowiadając się generalnie za dużą swobodą i elastycznością w doborze odpowiednich form, uczestnicy dyskusji wypowiedzieli się za wyrażeniem określeniem zawartości struktury tego ruchu, sformułowaniu zadań dla poszczególnych ogniw, określeniem zakresu kompetencji, sposobu przekazywania informacji w sprawie podjętych inicjatyw, określeniem form rozprawy wniosków w sprawie ocen i wyróżnień, zasad współdziałania z placówkami naukowymi, ustalaniem liczebności i składu poszczególnych rad oraz sformułowaniu podstaw prawnych i finansowych ich działalności.

Zgłoszono również szereg wniosków dotyczących Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, sugerujących poszerzenie jej zadań oraz wyrażenie zaakcentowanie jej roli inicjatywnej i inspiracyjnej. W odniesieniu do wojewódzkich rad postępu pedagogicznego proponowano, aby w uchwale wyraźnie zarysować ich ramowy regulamin.

We wszystkich opiniach podkreślano, że postęp pedagogiczny należy do właściwego opracowania i funkcjonowania systemu wychowawczego. Powszechnie wyrażano swój pogląd, że proponowany system nie jest wystarczająco atrakcyjny i nie będzie stał się dostatecznie twórczy i pewnej podstawy inspiracyjnej postępu i działalności nowatorskiej. Reprezentowano pogląd, by szczególnie zasłużonych nowatorów wyróżniać formami wysokiego uznania społecznego i moralnego, wyrażającymi się między innymi przyznawaniem stopni kwalifikacyjnych i odpowiednich tytułów.

Duża liczba wniosków dotyczyła rozszerzenia systemu motywacyjnego; a więc tworzenia możliwości wcześniejszego przeszerzowania nauczyciela-nowatora do wyższej grupy, nagradzania dodatkami specjalnymi, honorowania rozwiązań nowatorskich specjalnymi premiami, udzielania miłek godzin, stworzenia mo-

Problem postępu pedagogicznego, który dziś rozważamy, połączony jest z całym systemem oświaty i wychowania. Inaczej mówiąc, nie jest to tylko wyodrębniony laboratoryjny eksperyment, lecz ruch ogółu nauczycieli, z którego wyłaniają się — podobnie jak w innych dziedzinach — propozycje i doświadczenia pionierskie, nowe i lepsze w porównaniu ze stanem powszechnym. Przewodnią ideą postępu pedagogicznego sprowadza się do pytania, jak realizować skutecznie cele, które stanowią fundament całego systemu oświaty i wychowania w życiu narodowym i społecznym?

Cele te wywodzą się z tradycji historycznej i programów przyszłościowych, rozpatrywanych z punktu widzenia interesów dzisiejszej Polski i socjalistycznych orientacji ideowych, które stanowią łączną organiczną jedność na współczesnym etapie naszego rozwoju i udziału w życiu Europy i świata.

W naszym systemie oświatowo-wychowawczym tradycje są obecne i bardziej wyraźne niż w innych krajach. Jest to korzystne pod warunkiem, że tradycje te zostaną racjonalnie poznane i przeformowane w taki sposób, aby dobrze służyły wychowaniu młodych pokoleń.

Celowe jest podkreślenie szczególnie tych tradycji, które wywodzą się z losów narodowych XIX i XX wieku oraz uniwersalistycznej ideologii naukowego socjalizmu. Z połączenia bowiem tych dwóch nurtów przeszłości wyrosła Polska obecna, która umocniła niepodległość i osobowość narodową i równocześnie utworzyła drogę takiego rozwoju społecznego, który kieruje się wszystkimi postępowymi ideałami.

Rozpatrując postęp pedagogiczny w perspektywie przyszłości, należy określić jedną ważną zasadę: nasz rozwój jest programowy, kieruje się znanymi celami, przyjmujemy ogólne założenie, iż niezależnie od tego, jak trudny czy odległy jest perspektywiczny stan idealny, trzeba ku niemu zmierzać. Przyjęcie takiej zasady oznacza wolę panowania człowieka i społeczeństwa nad swoim własnym rozwojem, w zgodzie z własnymi celami.

Nasz ustrój, z jego silną kierowniczą — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — pozostawia otwartą perspektywę kształtowania swego losu przez nowe pokolenia.

Oświata i wychowanie spełniają swoje funkcje w ścisłej łączności z życiem narodu i społeczeństwa, w nawiązaniu do naszej historii i perspektyw rozwoju. Świadczą o tym najlepsze tradycje polskiej oświaty, wywodzące się jeszcze z czasów Komisji Edukacji Narodowej.

Głównym źródłem inspiracji i zachęty do tworzenia postępu pedagogicznego, jak i wszelkiej działalności oświatowo-wychowawczej jest odpowiedzialność za sprawę narodu, społeczeństwa i człowieka. To jest kwestia indywidualnej postawy, a nie urzędowej instrukcji. Nauczyciele polscy reprezentują takie postawy.

Gdy mówimy o postępie pedagogicznym, warto zwrócić uwagę na kilka kwestii natury ogólniejszej. Modne są dyskusje o różnych rewolucjach w Polsce powojennej, łącznie z rewolucją młodości, jak to określił prof. Józef Chałasiński, łącząc ją z wykształceniem. Można sądzić, iż największą i najpowszechniejszą była rewolucja oświatowa, która dokonuje się nadal w formach, podnoszących ogólny poziom wykształcenia. Nie wszystkie konsekwencje tego faktu są w pełni uświadomione. Bez wątpienia oświata i wychowanie to jeden z głównych czynników wielkiego rozwoju gospodarki i kultury w okresie 35 lat Polski Ludowej. Oczywiście spraw nie trzeba uzasadniać i rozstrząsać.

Są jednak pewne problemy trudne; do nich należą konsekwencje wzrastającego wykształcenia, które wymagają analizy, uwagi i wniosków odnośnie celów samego kształcenia i wychowania, jego treści, metod i nauczycielskiej odpowiedzialności. Wykształcenie przynosi wzrost tzw. rozszerzenia, a więc tworzenia potrzeb materiałno-cywilizacyjnych, dawniej nieznanych lub nie uświadomianych, dziś rozbudzonych i wymagających zaspokojenia. Jest to zjawisko naturalne i pozytywne, bowiem potrzeby są siłą pobudzającą rozwój.

Niezbędna jest jednak świadomość, że socjalizm nie kasuje prawa, które ma charakter bilansowo-fizyczny, iż podzielił mna tylko tyle, ile się wytworzyło. Socjalizm skorygował jedynie zasady podziału do-

chodu narodowego w duchu sprawiedliwości. Niezależnie od tego, jak dalek należy doskonalenie ten podział, by zmniejszać pewnie istniejące rozpiętości, głównym problemem pozostaje powiększanie dochodu narodowego.

Wszyscy wiemy, jak gruntownie przeobraziła się nasza gospodarka. Jednakże na pytanie, czy rewolucja oświatowa odpowiadała rewolucji społecznej wydajności pracy, nie ma pewnej odpowiedzi. Trzeba jej poszukiwać zwrócić w systemie kształcenia kadr, jak i w praktyce wykorzystania ich w gospodarce.

Sprawa postępu pedagogicznego znajduje się bezpośrednio lub pośrednio w obrębie tego zadania, gdyż wydajność gospodarki i wydajność pracy pozostaje podstawowym problemem Polski.

I kwestia następna. Celem i konsekwencją wzrastającego wykształcenia jest rozwój człowieka, to znaczy wzbogacanie jego osobowości, możliwości życia twórczego, wypelnionej aktywności, chęcią oddziaływania na sprawy szersze w miejscu pracy i życiu społeczno-politycznym. Małe skłonności do ulegania dyscyplinie formalnej, odczuwane jako narzucona, wzrosła potrzeba tworzenia dyscypliny opartej na celach, w których formułowaniu i realizacji uczestniczy się aktywnie — indywidualnie i zespołowo.

Mając pełną świadomość, że problemy takie istnieją, partia nasza podejmuje — jak wiadomo — wysiłki, które określamy jako rozwijanie i doskonalenie demokracji socjalistycznej, aby rozszerzać społeczną postawę odpowiedzialności za kraj, dając każdemu realne warunki aktywnego oddziaływania na sprawy publiczne. Uzupełnić jeszcze należy, że jest to demokracja, w której szczególną rolę ustrojową i polityczną spełniają różne samorządowe formy uczestnictwa obywateli w życiu społeczno-politycznym. Jest to demokracja uczestnicząca, jak określono ją w jednym z dokumentów partyjnych.

Demokracja taka, historycznie nowa, jest dziś określoną rzeczywistością. Doskonalenie jej wymaga odpowiedniego wychowania polityczno-obywatelskiego, aby życie społeczno-polityczne nie oscyloowało między biegiem nieskutecznej arbitralności lub niebezpiecznej anarchii. Wychowanie to jest sprawą powszechną i obejmuje także szkołę.

Sprawa nowatorstwa pedagogicznego znajduje się bezpośrednio lub pośrednio w kręgu wychowania dla demokracji i przez demokrację.

Kolejnym problemem związanym jest z pewnymi rozważaniami przyszłościowymi w naszym ustroju, jako historycznej i jakościowo nowej alternatywy wobec innych systemów. Z punktu widzenia oświaty i wychowania ograniczymy się do sprawy, którą znajduje się w rządowym programie badawczym w zakresie nauk społeczno-humanistycznych, a zdefiniowaną została jako socjalistyczne wzorce konsumpcji.

W ostatnich latach konsumpcja stała się tematem ważnych sporów ideologiczno-kulturalnych na tle sytuacji w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Miały one służyć, które miały zaspokajać potrzeby, przekształcały się w cele; chodzi, oczywiście, o materialne środki konsumpcji. Wiemy, że stan ten rodzi problemy kryzysowe.

Niezależnie od tego, jakie istnieją u nas deficyty środków, problem ten daje się zauważyć, zwłaszcza w ujęciu przyszłościowym i wychowawczym. Prof. Jan Szczepański, relacjonując wyniki badań i analizy tematu, który wymieniał, sygnalizuje, że nasz ustrój nie jest wolny od niebezpieczeństwa — jak mówi — repliki burżuazyjnego społeczeństwa konsumpcyjnego i to w gorszym wydaniu. Alternatywny kierunek rozwojowy wymaga świadomego działania i sterowania. Aby nie było to abstrakcyjne postulaty, profesor wyraził przeświadczenie, że jedna dziedzina — spośród wielu — szczególnie wyróżnia nasz ustrój. Jest to dziedzina przewagi już zdobytej, stanowiąca dla przyszłości szansę niepowtarzalną, czyli dziedzina kultury — wysokiej, powszechnej, demokratycznej. Tworzenie kultury i czynne w niej uczestnictwo jest niezastąpionym czynnikiem rozwoju człowieka, jego osobowości, znalezienia orientacji w sprawach życiowych wyższego rzędu, przy zaspokajaniu niezbędnych potrzeb materialnych i w warunkach, gdy poszukiwanie wartości stałych stało się wielką potrzebą ludzi wrażliwych i myślących.

Sprawa postępu pedagogicznego znajduje się bezpośrednio lub pośrednio w obrębie tej szczególnie ważnej kwestii duchowego oblicza narodu i socjalistycznego społeczeństwa.

Wymieniłem trzy kierunki: kształcenie i wychowanie dla pracy, kształcenie i wychowanie dla demokracji, kształcenie i wychowanie dla kultury. W swej podstawowej i przewodniej treści pozostanie to kształcenie i wychowanie budujące i wzmacniające patriotyczną odpowiedzialność za Polskę oraz międzynarodową odpowiedzialność za naszą socjalistyczną odpowiedzialność za naszą socjalistyczną wspólnotę, za postęp światowy i pokój. Postęp pedagogiczny w urzeczywistnianiu tych celów i zadań ma doniosłe znaczenie. Projekt uchwały w tej sprawie, dyskusja przeprowadzona w „Głosie Nauczycielskim”, referat przygotowany wspólnie przez Ministerstwo i Związek przyniosą odpowiednie koncepcje, dotyczące celów postępu pedagogicznego i warunków jego funkcjonowania.

Powtórzę trzeba, iż ruch postępu pedagogicznego nie jest konkurentem nauk pedagogicznych, ani też teorii wychowania, która jest niezbędna i bez której działalność szkoły, oświaty i wychowania nie miałaby szerokich horyzontów. Szeroki ruch postępu pedagogicznego nie jest jedynym, ale jest bardzo ważnym źródłem tegoż postępu. Naszą intencją jest nadanie mu większego znaczenia w całej polityce oświatowo-wychowawczej.

Jakie sprawy wymagają szczególnego podkreślenia?

Po pierwsze — troskliwa obserwacja wszystkich działań nowatorskich, dostrzeżenie nowych inicjatyw, większe zainteresowanie nauczycielami i szkołami wyróżniającymi się twórczym klimatem i dobrymi wynikami.

Po drugie — podejmowanie prób ogólniejszej oceny wyników i doświadczeń ruchu postępu pedagogicznego oraz syntezy zowanie tych doświadczeń.

Po trzecie — ustalenie coraz skuteczniejszych sposobów upowszechniania sprawdzonych wyników, także bez pośpiechu, ale i bez zapomniania, że one torują sobie drogę w codziennej pracy nauczycieli.

Po czwarte — czynienie wszystkiego, co należy, aby bez krzykliwej reklamy, ale i bez zaniedbania, nauczyciele-nowatorzy mieli szanse zdobyć taką pozycję w szkole, na jaką zasługują, aby znani byli jako człowiek polskiego życia umysłowego, aby mieli moralną satysfakcję i przyczyniali się do podtrzymywania dobrej tradycji polskiej szkoły. Oczywiście, nie będzie to pomniejszać postannictwa ogółu nauczycieli, gdyż chodzi właśnie o ruch, w którym szanse otwarte są dla wszystkich. Działaniem tym rami organizacyjnie nadawałaby powołana do życia Krajowa Rada Postępu Pedagogicznego. Rada jest potrzebna, a jej koncepcja wydaje się być słuszną. Nie może to być jakiś biurokratyczny twór, drobiazgowy w swych zadaniach i kompetencjach, bo taki skrzydłoby samemu ruchowi.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania, wspólnie z Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego dbać będą o to, aby działalność rady podporządkowana została jednemu celowi: nadanie wyższej rangi ruchowi postępu pedagogicznego w całym systemie oświaty i wychowania. Podstawowym źródłem postępu pozostanie nauczyciel i szkoła, a nie nowa instytucja.

Można i trzeba powiedzieć, parafrazując słynną sentencję: myśmy wszyscy z nauczycieli, z nauczycieli wybitnych, którzy ukierunkowali nasze życie, ideały, postawy, charaktery i odpowiedzialność. Proszę darować, że skorzystałem z prawa nowego ministra oświaty i wychowania, aby złożyć wyrazy najwyższego szacunku dla moich nauczycieli-wychowawców z Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Łańcucie.

POWIEDZIEMI NAM...

— Gdy konfrontuję to, o czym mowa na sali obrad — z sytuacją w mojej szkole i w moim środowisku, dochodzę do wniosku, iż nie jest to nas najgorzej. Na przykład prof. Okoń zwracał uwagę na fakt,

O DYNAMICZNY POSTĘP PEDAGOGICZNY W OŚWIACIE I WYCHOWANIU

(Dokończenie ze str. 5)

Ilości otrzymania nagrody ministra bez czteroletniego okresu oczekiwania, a także przyznawania nagród zbiorowych dla szkół wyróżniających się w rozwijaniu i wdrażaniu postępu pedagogicznego. Sugerowano również wprowadzenie tak zwanej „Karty osiągnięć nowatora”, jako podstawy przyznawania nagród i wyróżnień dla poszczególnych nauczycieli i szkół.

Zgłaszano też postulat utworzenia specjalnego funduszu postępu pedagogicznego lub funduszu nagród dla nowatorów oraz zmiany zasad przyznawania nagród ministram oświaty i wychowania oraz kuratora.

W dyskusji nad projektem regulaminu zgłoszono szereg uwag dotyczących dopracowania go pod względem redakcyjnym, ustalenia szczegółowej procedury upowszechniania dorobku nauczycieli, gromadzenia i popularyzowania efektów ich twórczej pracy.

Postulowano bardziej precyzyjne określenie kierunków działania Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, zwiększenie liczby jej członków, a także zapewnienie udziału w jej pracach przedstawicieli wszystkich rad wojewódzkich. Proponowano również, aby Krajową Radę powoływał minister oświaty i wychowania oraz prezes Zarządu Głównego ZNP, a nie cała kolegiatna, to jest Sekretariat Zarządu Głównego ZNP i Prezydium Kolegium Ministerstwa oraz by regulamin precyzował szczegółowo zasady doboru członków rady.

Zgłoszono uwagi w sprawie częstotliwości odbywania posiedzeń plenarnych i możliwości tworzenia komisji problemowych, które poszerzyłyby krąg osób realizujących zadania rady.

Kilka uwag i wniosków dotyczyło sposobów upowszechniania nagrodzonych pomysłów i rozwiązań nowatorskich, między innymi przez stworzenie szerszych możliwości publikacji artykułów w czasopiśmie pedagogicznych. Zgłaszano także uwagi w sprawie usytuowania wojewódzkich rad postępu pedagogicznego i określenia odpowiedzialności za stworzenie warunków ich działania.

KLIMAT DLA TWÓRCZYCH POSZUKIWAN

Przedstawiliśmy zgłoszone w dyskusji uwagi i postulaty. Nie wszystkie z nich mogą być uwzględnione w dokumentach dzisiejszych obrad. Kierownictwo Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Zarządu Głównego ZNP pragnie ustosunkować się do nich oraz uzasadnić, które z nich zostały przyjęte, a które proponujemy nie akceptować bądź ująć w innym brzmieniu.

Zgodnie z postulatem — wśród inicjatorów ruchu postępu pedagogicznego, obok Zarządu Głównego ZNP i Ministerstwa Oświaty i Wychowania uwzględniamy Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Komitet Nauk Pedagogicznych PAN. Pragniemy również poinformować, że Zarząd Główny ZNP zamierza wspólnie z Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zorganizować oddzielne posiedzenie plenarne poświęcone sprawom postępu dydaktyczno-wychowawczego w wyższych uczelniach.

Uznając, że należy w większym stopniu określić w ruchu twórczych poszukiwań nauczycielskich rolę i miejsce instytucji resortowych, wydawnictw pedagogicznych, wizytatorów-metodyków przedmiotowych, Centrali Zaopatrzenia Szkół, bibliotek oraz innych instytucji współdziałających ze szkołą wyrażamy przekonanie, że pomoc tych placówek

będzie istotnym czynnikiem stymulującym postępowanie i nowatorstwo. Szczegółowe ustalenia w tej sprawie podejmie Krajowa Rada Postępu Pedagogicznego wspólnie z wymienionymi instytucjami.

W poprawkach, które proponujemy wnieść do projektu dokumentów, akcentujemy rolę nadzoru pedagogicznego, pracowników wyższych uczelni, a także instytucji resortowych, które w swej działalności powinny eksponować ideę postępu pedagogicznego; dać do jej internalizacji w świadomości kandydatów na nauczycieli; służyć pomocą merytoryczną i organizacyjną w podejmowanych przez nich działaniach: prowadzić badania w celu uzyskania diagnozy i sformułowania postulatów dotyczących postępu pedagogicznego; upowszechniać otrzymane rezultaty i wdrażać je do praktyki szkolnej; otoczyć opieką nauczycieli-nowatorów i tworzyć klimat sprzyjający twórczym poszukiwaniom nowatorskim.

Za słuszny uznajemy postulat większego zaakcentowania w dokumentach idei, że głównymi twórcami postępu pedagogicznego są nauczyciele, którzy wdrażają do praktyki szkolnej osiągnięcia naukowe, dorobek i doświadczenia praktyków, tworzą innowacje pedagogiczne i upowszechniają je.

Przyjmujemy również sugestie popularyzowania sylwetek nauczycieli-nowatorów i propagowania ich dorobku. Uważamy, że w tym celu należy wykorzystać „Głos Nauczycielski”, czasopismo przedmiotowe, biuletyny wydawane przez niektóre kuratoria, regionalne pisma pedagogiczne oraz projektowane publikacje wojewódzkich rad postępu pedagogicznego, a także lokalną prasę terenową. Zgodnie z postulatem uczestników dyskusji, nauczycielom-nowatorom zostaną udostępnione łamy czasopism resortowych i związkowych, a przede wszystkim „Ruchu Pedagogicznego”, „Nowej Szkoły” i „Szkoły Zawodowej”.

Akceptujemy postulaty dotyczące ochrony praw autorskich oraz podawania do publicznej wiadomości złożonych wniosków, przyznanych nagród i wyróżnień za osiągnięcia nowatorskie, a także bibliografii tematów opracowanych i zweryfikowanych.

Uwzględniamy jako słuszny wniosek pozostawienie dużej swobody i elastyczności w doborze form organizacyjnych ruchu postępu pedagogicznego oraz popieramy postulat tworzenia w miarę potrzeb i możliwości klubów dyskusyjnych, klubów nauczycieli-nowatorów, studiów wiedzy pedagogicznej, organizowania wystaw postępu pedagogicznego, konkursów itp. pod warunkiem, że będą one miały rzeczywisty udział w upowszechnianiu wartościowego dorobku nauczycieli.

Przyjmujemy jako trafny pogląd, że zarówno uchwała, jak i regulamin powinny mieć charakter otwarty i jako takie nie mogą być jedyną wytyczną i programem działania dla wojewódzkich rad postępu pedagogicznego. Z tego też względu pozostawiamy terenowym władzom oświatowym i instancjom związkowym swobodę rozwiązań organizacyjnych oraz możliwość umiejscowienia siedziby rad przy tych instytucjach, które posiadają odpowiednie warunki lokalowe, a także mogą zapewnić niezbędne środki materialne i obsługę.

Zgodnie z licznymi postulatami dotyczącymi zwiększenia częstotliwości odbywania posiedzeń plenarnych Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego, proponujemy przyjąć, że będzie się ona zbierać nie rzadziej niż raz w roku, a w miarę potrzeby częściej. Przewidujemy również możliwość powoływania przez Krajową Radę

komisji problemowych, zespołów konsultacyjnych oraz rzeczoznawców. Proponujemy, by Krajowa Rada działała w składzie do 30 osób, a także zakładamy, że w miarę potrzeby będzie miała możliwość zapraszania przedstawicieli wojewódzkich rad postępu pedagogicznego, wyróżniających się nauczycieli-nowatorów, działaczy oświatowych oraz przedstawicieli szerokiego frontu ideowo-wychowawczego, natomiast wojewódzka rada postępu pedagogicznego może liczyć do 20 osób.

W wielu wypowiedziach podkreślano, że powodzenie ruchu postępu zależy od właściwego funkcjonowania systemu motywacyjnego. Przyjmując generalnie system zaproponowany w dokumentach, uczestnicy dyskusji zgłosili szereg wniosków. Spośród których chcielibyśmy uwzględnić możliwość przyznawania oddzielnie medalu dla szkoły i odznaki dla nauczyciela-nowatora oraz możliwość skrócenia czteroletniego okresu otrzymania nagrody w przypadkach uzasadnionych.

Opowiadając się za koncepcją społecznego charakteru ruchu postępu pedagogicznego, przeciwstawiamy się jego sformalizowaniu, zinstytucjonalizowaniu i zburokratyzowaniu. Uważamy za trudny do realizacji postulat prowadzenia przez Krajową Radę Postępu Pedagogicznego sondażu w celu rozpoznawania potrzeb nauczycieli, a także dość często powtarzany wniosek w sprawie inspirowania i wdrażania badań naukowych oraz zapewnienia opieki naukowej nauczycielom-nowatorom. Problemów tych nie zamierzamy włączać do kompetencji rady, bowiem do organizacji badań i wdrożeń są powołane instytucje naukowe Ministerstwa Oświaty i Wychowania, posiadające własne programy działania, wynikające z realizacji problemu węzłowego i wytycznych resortu.

W związku z przyjęciem postulatów dotyczących lokalizacji wojewódzkich rad postępu pedagogicznego przy instytucjach posiadających odpowiednie warunki uważamy, że aktualnie nie jest nieodzowne dla ożywienia ruchu nowatorstwa utworzenie — jak wielu dyskutantów proponowało — scentralizowanego funduszu przeznaczanego na postępowanie pedagogiczne. Proponujemy zatem, by wojewódzkie władze oświatowe i ogólni związkowe zapewniły odpowiednie środki materialne na działalność rady, w tym przede wszystkim na popularyzowanie dorobku przodujących nauczycieli, organizację wystaw postępu pedagogicznego, utrzymanie klubów nauczycieli-nowatorów i obsługę administracyjno-techniczną rady.

Wiele wniosków dotyczyło wyróżniania wybitnych nauczycieli dodatkami specjalnymi i zniżkami godzin. Nie możemy przyjąć tych propozycji, ponieważ w przygotowywanym systemie stopni kwalifikacyjnych przewidyje się między innymi uwzględnienie dorobku nauczycieli, którzy posiadają zweryfikowane osiągnięcia pedagogiczne. Uważamy, że stopnie kwalifikacyjne mogą stać się istotnym czynnikiem pobudzającym rozwój ruchu nowatorskiego i uzupełnić aktualny system motywacyjny.

Ponadto zgłoszono szereg propozycji jednostkowych, które zostaną w całości przekazane Krajowej Radzie Postępu Pedagogicznego do rozpatrzenia i ewentualnego uwzględnienia w programie jej działania.

SZANSA DLA KAŻDEGO

Postęp pedagogiczny na terenie szkół i placówek oświatowych może się przejawiać w różnych formach, zmierzających do doskonalenia metod pracy opiekuńczo-wychowawczej, środków dydaktycznych oraz warsztatu pracy nauczycieli. W zakresie metod nauczania chodzi o doskonalenie sposobów prowadzenia lekcji, przysposabiania uczniów do

kształcenia ustawicznego, wyrobienia nawyku samokształcenia itp.

Postęp pedagogiczny przejawia się między innymi w stosowaniu nowych środków technicznych, usprawnianiu procesu nauczania, modernizacji działalności opiekuńczo-wychowawczej, doskonaleniu systemu kierowania i zarządzania instytucjami oświatowymi.

Istotną cechą nowoczesnej szkoły jest stałe doskonalenie systemu wychowawczego oraz uwzględnienie w pracy z młodzieżą treści dotyczących kształtowania emocjonalnego stosunku do spraw ojczyzny, narodu i socjalistycznego państwa. Preferowane metody wychowania powinny zmierzać do kształtowania zaangażowanych podstaw społecznych oraz przekonania, że osiągnięcie wysokich wyników w nauce i pracy jest obowiązkiem współczesnego patriotyzmu. W tym zakresie istotne zadania ma do spełnienia szkoła środowiskowa — inicjator i organizator działalności opiekuńczo-wychowawczej z młodzieżą, czynnik integrujący środowisko lokalne oraz placówka upowszechniania kultury pedagogicznej w społeczeństwie.

Postęp pedagogiczny jest przede wszystkim dziełem samych nauczycieli. Upatrujemy w nim dużą szansę podniesienia roli podstawowych ogniw szkolnych i związkowych w tworzeniu efektywnego systemu edukacji.

Oceniając wysoko dotychczasowy wysiłek nauczycieli, aktywność oświatową i związkową, a także działalność już istniejących rad i komisji postępu pedagogicznego, stwierdzamy potrzebę dalszego intensywnego rozwoju postępu pedagogicznego na miarę potrzeb i możliwości współczesnej szkoły.

Tworzenie szerokiego frontu działań w zakresie postępu pedagogicznego wymaga współpracy wielu instytucji pozaszkolnych, partycypujących w nauczaniu i wychowaniu. Z tego względu dużą wagę przywiązujemy do pracy z nauczycielami, prowadzonej przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i jego oddziały terenowe, a także do pracy wizytatorów metodyków przedmiotowych. Chodzi bowiem o stworzenie możliwości wzajemnej konfrontacji dorobku nauki z doświadczeniami przodujących nauczycieli.

Ważną formą inspiracji twórczych poszukiwań jest zachęcanie wybitnych nauczycieli do udziału w konkursach, publikacji swego dorobku pedagogicznego i osiągnięć nowatorskich, organizowanie dyskusji podczas konferencji teoretyczno-pedagogicznych, kursów wakacyjnych i seminariów, a także tworzenie klubów nauczycieli-nowatorów.

Podstawowym zadaniem ogniw administracji szkolnej i Związku jest określenie właściwego kierunku rozwoju ruchu postępu pedagogicznego na swoim terenie. Sprawa zasadniczą jest zebranie i wykorzystanie przemysłów, opinii i propozycji nauczycieli, pracowników nauki, działaczy oświatowych i związkowych, jak również pozyskanie ich dla realizacji idei nowatorstwa i postępu w oświacie.

Liczymy, iż w dążeniu do dalszej aktywizacji środowisk nauczycielskich ognia związkowe i administracji szkolnej, tworząc klimat wzorowej pracy zespołów nauczycielskich, będą z jednej strony w sposób otwarty i krytyczny zwalczać przejawy nieprawidłowości, z drugiej zaś służyć koleżeńską pomocą przodującym nauczycielom.

Sądzimy, że problemy te powinny być przedmiotem rzeczowej dyskusji na konferencjach teoretyczno-pedagogicznych poświęconych ruchowi nowatorstwa i postępowi pedagogicznego organizowanych w okresie wiosennym bieżącego roku. Należy także przyjąć regulaminy i powołać wojewódzkie rady postępu pedagogicznego, aby pierwsze rezultaty ich pracy mogły być za rok przedstawione Krajowej Radzie Postępu Pedagogicznego.

Dysponujemy bogatymi zasobami twórczych poczyniń i doświadczeń nauczycieli, a także sprzyjającymi warunkami do podejmowania twórczych inicjatyw i upowszechniania sprawdzonego w praktyce dorobku najlepszych pedagogów.

Nie powinno w ruchu nowatorstwa zabraknąć nas wszystkich: nauczycieli, pracowników nauki, działaczy oświatowych i związkowych, społecznych i młodzieżowych. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach wspólnie uczynimy postępowanie pedagogiczne jednym z ważnych czynników rozwoju naszej oświaty.

Realizacja idei postępu pedagogicznego — jako jednego z podstawowych elementów funkcjonowania systemu edukacji narodowej — jest istotną przesłanką tworzenia nowoczesnej szkoły oraz racjonalnego spożytkowania wysiłku przodujących nauczycieli i pracowników frontu wychowawczego w kształtowaniu nowoczesnej, socjalistycznej oświaty zgodnie z założeniami, że co robimy dobrze dziś, już nie wystarczy, że jutro trzeba będzie to robić lepiej i efektywniej.

Sądzimy więc, że dzisiejsza dyskusja w gronie czołowego aktywu oświatowego, związkowego i pracowników nauki, przyczyni się do wypracowania najlepszych rozwiązań programowych i organizacyjnych i stanowić będzie ożywczy impuls w doskonaleniu codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej szkół.

RUCH AUTENTYCZNIE SPOŁECZNY

W referacie nie przedstawiliśmy, rzecz oczywista, wszystkich problemów postępu w oświacie i wychowaniu. Zaakcentowaliśmy jedynie sprawy najważniejsze, a przede wszystkim chcielibyśmy się ustosunkować w sposób możliwie wyczerpujący do szerokiej dyskusji nad problematyką dzisiejszych obrad, prowadzoną od trzech miesięcy na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, w sekcjach związkowych, w instytucjach naukowych Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz w trakcie wojewódzkich narad aktywu oświatowo-związkowego.

Przedstawiliśmy dwie zarysowane w dyskusji tendencje ujmowania postępu pedagogicznego i odpowiadające im propozycje rozwiązań organizacyjnych. Pierwsza sprowadza się do stworzenia sformalizowanego i zinstytucjonalizowanego systemu nowatorstwa pedagogicznego, druga zaś, którą w pełni aprobujemy, zmierza do maksymalnego uspołecznienia tego ruchu.

Chcielibyśmy dać również wyraz odczuciu szerokich kręgów nauczycielskich, oświatowo-związkowych i pracowników nauki o potrzebie ożywienia twórczych i nowatorskich aspiracji pracowników systemu edukacji narodowej. Reprezentujemy pogląd, że siłą sprawczą ruchu postępu powinna być szeroko zakrojona masowa działalność aktywu związkowego i oświatowego, służąca wyławianiu i wdrażaniu najlepszych, sprawdzonych w praktyce rozwiązań nowatorskich poszczególnych nauczycieli i całych kolektywów szkolnych.

Wyrażamy przekonanie, że zaproponowane w dokumentach rozwiązania mogą stanowić podstawę dla ukierunkowania działalności ogniw związkowych i oświatowych, bowiem uwzględniają one aktualne potrzeby środowisk nauczycielskich i wychowawczych oraz perspektywiczne zadania szkoły.

Przywiązujemy tak wielką wagę do dalszego rozwoju ruchu innowacji szkolnych, gdyż jesteśmy przekonani, że dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie, jak również program oświatowy partii, który stanowi inspirację i podstawę naszych działań, przyczynia się do dalszego doskonalenia nauczyciela w zawodzie oraz wzrostu jego rangi i prestiżu w społeczeństwie. Będzie to, obok badań naukowych prowadzonych na rzecz oświaty, podstawowy nurt doskonalenia praktyki pedagogicznej.

Sądzimy, że rekojmią powodzenia naszych zamierzeń będzie zaakceptowanie przez uczestników dzisiejszych obrad przedłożonych dokumentów. Związek Nauczycielstwa Polskiego i władze oświatowe są w inspirowaniu i rozwijaniu postępu w oświacie jak najżywniej zainteresowane i pragną dla realizacji tej idei wykorzystać wszystkie siły i środki będące w ich dyspozycji.

(Referat wygłosił wiceprezes
ZG ZNP — Czesław Banach)

ZANOTOWANE W CZASIE DYSKUSJI

● INSPIROWAĆ, PODPOWIADAĆ, ZACHĘCAĆ ● INNA JAKOŚĆ PRACY ● ZIELONE ŚWIATŁO DLA INNOWACJI ● NAJLEPSZE WZORY ● NAUKI PEDAGOGICZNE W SŁUŻBIE POSTĘPU ●

Kazimierz Szymański — kierownik Oddziału ZG ZNP w Rzeszowie, członek Zarządu Głównego ZNP.

Rzeszowskie środowisko nauczycielskie z dużym zainteresowaniem przyjęło inicjatywę Związku i resortu oświaty na rzecz rozszerzenia i ujęcia w nowe ramy ruchu nowatorstwa pedagogicznego. Z uznaniem przyjęło również formę, w jakiej zwrócono się do pedagogów, bo apel najbardziej przekonująco trafia do nauczycieli.

Sprawą oczywistą jest, że rozwój nowatorstwa musi być ujęty w ramy organizacyjne, ale na tyle pojemne, aby zmieściły się w nich wszelkie przejawy, wszelkie formy nowatorskiej twórczości pedagogów. W działaniu na pierwszy plan zawsze powinna wybijać się jakość pracy szkoły, a nowatorstwo powinno być najskuteczniejszym środkiem pomocniczym.

Trzeba, niestety, również liczyć się z tym, że mogą pojawiać się oddziaływania destrukcyjne w imię utrzymywania stanu „błogosławnego spokoju”, sankcjonowania przeciętności, utrudniania życia tym, którzy się wybijają. Dlatego jednym z pierwszych zadań ogniw związkowych jest tworzenie klimatu dla rozwijania ruchu nowatorstwa oraz zainteresowanie tym problemem sojuszników spoza środowiska nauczycielskiego.

Najlepszym miejscem do wymiany i popularyzacji doświadczeń mogą być kluby i zespoły nowatorów, kursy wakacyjne, a rady postępu pedagogicznego powinny gromadzić jak najwięcej wiedzy o tym, co nowego dzieje się w szkołach, inspirować, podpowiadać nowe metody dydaktyczno-wychowawcze.

Zbyszko Piwoński — kurator oświaty i wychowania w Zielonej Górze.

Poszukiwanie nowych, lepszych form pracy od niepamiętnych czasów związane jest integralnie z wszelką działalnością pedagogiczną. Inicjatywa władz centralnych i Związku oraz opublikowane dokumenty dotyczące postępu pedagogicznego spotkały się więc z żywą reakcją i aprobatą nauczycieli.

W toku dyskusji przeprowadzonych w terenie zgłoszono jednak kilka uwag i postulatów. Przede wszystkim zastanawiano się, czy ruch postępu pedagogicznego powinien być działaniem samoistnym czy sterowanym? I chociaż większość wypowiedziała się za tą drugą formą, to jednak z tym zastrzeżeniem, aby nie prowadziła ona do formalizmu i usztywnienia. Podkreślano również konieczność sprawnego przebiegu informacji.

Istotnym problemem jest sprawa satysfakcjonowania nauczycieli-nowatorów. Najlepszym jej rozwiązaniem byłoby wprowadzenie kilkustopniowej specjalizacji, jak to ma miejsce w zawodzie lekarskim.

W Zielonej Górze nakreślono już program Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego, który w dużej mierze oparty został na doświadczeniach nabytych w ciągu dziesięcioletniej działalności prowadzonej w województwie. Działalności, na którą składają się i doroczne sesje postępu pedagogicznego, i seminaria dla nauczycieli-nowatorów, i konkursy oraz wystawy obrazujące dorobek nauczycieli-twórców pomocy naukowych. Wszystkie te działania będą, oczywiście, kontynuowane, a także wzbogacane o nowe formy pracy.

Antoni Jackowski — dyrektor Filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Poznaniu, członek Zarządu Głównego ZNP.

Szerokie rzesze nauczycielstwa poznańskiego cechował i cechuje twórczy niepokój, stałe dążenie do racjonalizacji własnej pracy, postawa innowacyjności. Przypomnieć warto, że w latach 1965—1966 zrodził się tu i rozwinął planowy ruch nowatorstwa pedagogicznego. Poczynając od sieci szkół wiodących, poprzez kluby nauczycieli-nowatorów, będące forum dyskusji i wymiany doświadczeń przodujących nauczycieli aż do powołania, z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Rady Postępu Pedagogicznego. Wspomnieć też należy wojewódzkie wystawy postępu pedagogicznego, konkursy na urządzanie i wyposażanie pracowni, akcję odczytów pedagogicznych, znany w kraju „eksperyment kościański”, eksperyment H. Muszyńskiego — upowszechniany następnie w wielu województwach.

Dziś, jak rzadko kiedy — stwierdził mówca — w związku z reformą systemu edukacji istnieje potrzeba powrotu i rozbudowania społecznego ruchu nowatorstwa, inspirowanego i kumulującego działania oświaty i nauczycieli.

Działalność Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego powinna przyczynić się do optymalnego zrealizowania największego przedsięwzięcia oświatowego Polski Ludowej — zbudowania nowoczesnego, socjali-



Fot. Czesław Górski

stycznego systemu oświaty i wychowania, którego głównym ogniwem będzie powszechna szkoła średnia.

Władysław Kata — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR.

Tematyka wspólnych obrad Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz ZG ZNP, dotycząca sprawy postępu pedagogicznego, spotkała się z żywym, autentycznym zainteresowaniem nauczycieli. Na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, w dyskusjach w zespołach nauczycielskich, a także w rozmowach indywidualnych dawno wyraz zadowoleniu z faktu reaktywowania społecznego ruchu postępu pedagogicznego. Inicjatywa ta spotkała się też z poparciem Wydziału Nauki i Oświaty KC. Będziemy wspierać wysiłki terenowych organizacji i instancji partyjnych, zmierzające do wypracowania merytorycznych kierunków i nadania odpowiedniej rangi temu ruchowi, stwarzania warunków dla jego rozwoju i inspirowania nauczycieli-członków PZPR do aktywnego w nim uczestnictwa (...)

Nasz system oświatowy podlega dziś zasadniczym przeobrażeniom. Bez aktywnego udziału nauczycieli w realizacji reformy systemu edukacji trudno sobie wyobrazić prawidłowy jej przebieg oraz wykonanie wynikających z niej zadań. Dlatego ruch postępu pedagogicznego, jako jeden z czynników podnoszenia na wyższy poziom efektów kształcenia i wychowania, otaczany będzie pomocą i opieką instancji partyjnych.

Podstawowym terenem, na którym dokonywać się będzie postęp pedagogiczny, jest szkoła, główne ogniwo socjalistycznego wychowania i kształcenia. Przebiegają w niej nieustannie dwa procesy: **kontynuacja** tego, co zostało potwierdzone przez praktykę pedagogiczną — a czego nam nie wolno zmarnować — oraz **modernizacja** pracy dydaktyczno-wychowawczej i modernizacja funkcjonowania szkoły w związku z przemianami społeczno-ekonomicznymi. Dlatego też w strategii budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wypracowanej na VI i VII Zjeździe PZPR — szkole i całemu systemowi edukacji narodowej wyznaczone zostały jakościowo nowe zadania: aktywnego i efektywnego uczestnictwa w harmonijnym rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz wszechstronnego kształtowania osobowości dorastających pokoleń.

Te nowe odpowiedzialne zadania pociągają za sobą określone zmiany w bazie całego szkolnictwa, w treściach kształcenia i wychowania, w organizacji sieci szkolnej i placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także w systemie kształcenia i doskonalenia kadry nauczającej.

Zmiany w sposobie funkcjonowania szkoły muszą być bowiem wyprzedzane przez zmiany w metodach pracy nauczyciela. W tej dziedzinie mamy jeszcze wiele do zrobienia. Zwłaszcza IKN i jego terenowe ogniw oraz szkolnictwo wyższe. Fundamentalna zasada pedagogiki socjalistycznej, że centralną postacią w procesie kształcenia i wychowania oraz kształtowania osobowości wychowanków jest i będzie nauczyciel, zmusza do głębszej refleksji nad stanem kwalifikacji nauczycieli, stopniem ich przygotowania do wymogów reformy oświatowej, jakością ich umiejętności pedagogicznych. Wychodzimy bowiem z założenia, że proces kształtowania wszechstronnie rozwiniętej osobowości wychowanka w socjalistycznej szkole może poprowadzić tylko wykształcony nauczyciel, stale doskonalący swój warsztat zawodowy, czło-

wiek zaangażowany społecznie, twórczy i poszukujący.

Problem ten został szeroko omówiony na Kongresie Pedagogicznym, którego uczestnicy wypowiedzieli się za rozwijaniem twórczości pedagogicznej nauczycieli jako sprawdzonej formy wymiany nauczycielskich doświadczeń, inspirującej pedagogiczną refleksję i badawczą postawę pedagogów.

Ruch nowatorstwa pedagogicznego ma w Polsce długą i chlubną historię, sięgającą dwudziestolecia międzywojennego. Bogaty jest również dorobek tego ruchu w latach sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych. Natrafiał on przy tym zawsze na przychylny klimat wśród nauczycieli. W okresie wdrażania reformy systemu edukacji narodowej idea postępu pedagogicznego zyskała nowy wymiar i znaczenie. Zgodnie z powszechną opinią, ruch ten, zachowując swój społeczny i masowy charakter, powinien przyczynić się do wzbogacania zarówno teorii, jak i praktyki pedagogicznej, umożliwić wszechstronną wymianę doświadczeń nauczycieli oraz weryfikację form i metod pracy, proponowanych przez naukę i władze oświatowe. Powinien też wydatnie przyczynić się do podnoszenia jakości pracy nauczyciela i szkoły oraz zwiększenia efektywności nauczania i wychowania.

Sądźmy, że wyższe uczelnie pedagogiczne i Komitet Nauk Pedagogicznych PAN udziela ruchowi postępu pedagogicznego pomocy i wsparcia. Należy przeto popularyzować w całym pionie oświaty i wychowania tezę o potrzebie kształtowania atmosfery i warunków sprzyjających nowatorskiej pracy nauczycieli, wyzwalających ich inicjatywy i ambicje zawodowe.

Ruch nowatorstwa pedagogicznego powinien objąć zasięgiem swego działania wszystkie szkoły — te wzorowe, nowoczesne, z dobrą bazą i te, w których nauka odbywa się na dwie lub trzy zmiany i gdzie wyposażenie odbiega od ustalonych norm. Jak wypowiadano się w dyskusji, przy solidnej i twórczej pracy nauczycieli nawet w trudnych warunkach lokalowych osiągać można doskonałe wyniki.

POWIEDZIELI NAM...

W mojej szkole — mówi dyrektor Józef Krupiński — pierwszym nowatorem jest Jan Klimczak, specjalista wychowania technicznego. Ale działa u nas jeszcze ośmiu innych nauczycieli-nowatorów. Moim zdaniem, najistotniejsza w poszukiwaniu nowych rozwiązań jest właśnie ta powszechność. Jak wielokrotnie zastępy nowatorów? Przede wszystkim przez ochronę czasu ich pracy, życzliwy stosunek do kolegi.

Na przykład u nas nauczyciele prezentują na posiedzeniach rad pedagogicznych nowe metody zastosowane w pracy, a całe grono ocenia je. Był czas, kiedy wspomniany kolega Klimczak niejednemu z nas wydawał się dziwakiem, który wprowadza wzbogacanie środki i metody pracy z uczniami, ale zbyt wielkim nakładem czasu wolnego. Okazało się jednak, że tylko w pierwszej fazie prac nauczyciel musiał rezygnować z wielu wolnych godzin.

Takie zespołowe rozliczenie dokonane nie tylko przez samego nowatora u-

Postęp pedagogiczny powinien być częścią składową życia szkoły, tak jak i wszystkich ogniw systemu edukacji narodowej, a także powinien być synonimem walki o nową jakość i wyższy poziom pracy reformującej się szkoły.

Jerzy Wojciechowski — naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego.

W środowisku instruktorów ZHP idea odnowienia i zintensyfikowania ruchu nowatorstwa pedagogicznego spotkała się z pełnym zrozumieniem i aprobatą. Bowiem harcerstwo zawsze uczestniczyło i będzie uczestniczyć w unowocześnianiu i doskonaleniu dydaktycznej i wychowawczej pracy szkół. I tym razem ZHP chce wnieść swój wkład w rozwój postępu pedagogicznego, bo dążenia do nowatorstwa i przeobrażeń w szkole zawsze są mu sprawą bliską.

Jednym z głównych zadań dla organizacji będzie teraz wypracowanie jak najefektywniejszych form pracy z młodzieżą szczególnie uzdolnioną oraz doskonalenie różnorodnych form samorządności. Potrzebne jest również uporządkowanie, ustalenie form i zasięgu działania poszczególnych organizacji szkolnych, aby skoncentrowały się na efektywności poczyną.

Trzeba zwrócić baczną uwagę na to, aby nie sformalizować ruchu nowatorstwa. Nauczyciele-nowatorzy powinni uzyskać większą niż dotychczas pomoc ze strony nauki. Obecnie zbyt duże są dysproporcje pomiędzy teorią a praktyką, która wyprowadza literaturę naukową, metodyczną. Dotyczy to również pedagogiki harcerskiej.

Zygmunt Wiatrowski — dyrektor Instytutu w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy.

W szkolnictwie zawodowym sprawa poszukiwania nowych form pracy zawsze stawiana była pierwszoplanowo, co znalazło swój wyraz w wielu cennych inicjatywach, zwłaszcza w odniesieniu do produkcji pomocy naukowych i sprzętu szkolnego.

twierdzą go w przekonaniu o słuszności lub niesłuszności działania, dając — potrzebne każdemu człowiekowi — poczucie bezpieczeństwa oparte na przekonaniu, że całe grono troszczy się o jego pracę, umożliwia wprowadzenie korekt.

Atmosfera nie rodzi się sama, wymaga pielęgnacji. Dlatego między innymi posiedzenia rad pedagogicznych składają się u nas z dwóch części. Ta druga jest towarzyskim spotkaniem „na luzie” wpływającym na zacieśnienie koleżeńskich więzi.

No i wspomniany „front sojuszników”: prezes Ogniska ZNP, mój zastępca, sekretarz POP, kierowniczka biblioteki, świetlicy, a także przedstawiciele komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego tworzą w szkole grupę sprzymierzeńców postępu.

JÓZEF KRUPIŃSKI dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu.

UCHWAŁA

ZARZĄDU GŁÓWNEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
I KOLEGIUM
MINISTERSTWA OŚWIATY I WYCHOWANIA
Z DNIA 12 MARCA 1979 ROKU

W SPRAWIE POSTĘPU PEDAGOGICZNEGO W OŚWIACIE I WYCHOWANIU

I.

W okresie 35-lecia, wysiłkiem całego narodu, pod przewodnictwem PZPR, dokonano w Polsce Ludowej zasadniczej rewolucji oświatowej. System szkolny zapewniając przygotowanie młodzieży do aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym kraju, stał się jednym z podstawowych czynników budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Program dalszego rozwoju Polski Ludowej i rosnące aspiracje oświatowe szerokich kręgów społeczeństwa stawiają przed systemem edukacji narodowej nowe i ambitniejsze zadania — upowszechnienia wykształcenia średniego. Realizacja tej idei wymaga poszukiwania nowych i coraz doskonalszych dróg modernizacji systemu oświatowo-wychowawczego. Kierunki unowocześnienia tego systemu określiły uchwały VI i VII Zjazdu PZPR oraz Uchwała Sejmu PRL z października 1973 roku.

Nowym impulsem do rozwinięcia szerokiego nurtu poszukiwań najlepszych rozwiązań strukturalnych, organizacyjnych i programowych przyszłego systemu oświaty był raport Komitetu Ekspertów o stanie oświaty w Polsce oraz dotychczasowe osiągnięcia nauk pedagogicznych.

Kształtowaniu przyszłego modelu edukacji narodowej towarzyszą starania zmierzające do unowocześnienia obecnej szkoły i polepszania jakości jej pracy dydaktyczno-wychowawczej. W bieżącym doskonaleniu oświaty zawarte są już elementy przyszłościowe. Wyrażają się one w zintensyfikowaniu oddziaływań wychowawczych szkół i placówek oświatowych, kształtowaniu postaw patriotycznych, internacjonalistycznych oraz w coraz efektywniejszym kształceniu kadr dla gospodarki i kultury narodowej, modernizowaniu procesu lekcyjnego, tworzeniu modelu zbiorczej szkoły gminnej, reformowaniu i upowszechnianiu wychowania przedszkolnego, wprowadzaniu nowego systemu kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli, wyposażeniu w lepsze i nowocześniejsze podręczniki, sprzęt, pomoce naukowe, w rozwijaniu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, umacnianiu więzi szkoły ze środowiskiem, lepszym ukierunkowaniu losów życiowych młodzieży oraz modernizacji kształcenia pracujących.

Reforma systemu edukacji narodowej, którego głównym ogniwem jest powszechna szkoła średnia, w decydującej mierze

zależać będzie od poziomu kwalifikacji i pozycji społecznej nauczycieli, zwłaszcza o ich twórczej, innowacyjnej postawy, od ich motywacji i mistrzostwa w zawodzie. O ostatecznym kształcie i rezultatach reformy przesądzą nauczyciele wszystkich typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny ZNP dążąc do wypełnienia historycznego zadania — unowocześnienia i rozwoju systemu edukacji narodowej zgodnie z ideami i uchwałami Ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli i efektywnego przeprowadzenia reformy oświaty, wyrażają przekonanie, że istotną rolę może spełnić społeczny ruch postępu pedagogicznego. Ma on w Polsce wieloletnią i piękną tradycję oraz znaczący wkład w doskonalenie działalności dydaktyczno-wychowawczej szkół oraz w rozwój nauk pedagogicznych.

Spółeczny ruch postępu pedagogicznego wspierany przez sojuszników szkoły, w tym rodziców, zakłady pracy, organizacje młodzieżowe i społeczne związki zawodowe, wojsko, wszystkie instytucje upowszechniające wiedzę, kulturę i wartości społeczne będzie doniosłym wkładem w tworzenie wychowującego społeczeństwa socjalistycznego.

II.

Idee i cele postępu pedagogicznego

Postęp pedagogiczny jest procesem optymalnych i funkcjonalnych przemian w dziedzinie oświaty i wychowania, w toku którego zarówno nauczyciele, jak i instytucje edukacyjne przechodzą do coraz wyższych stadiów pracy i rozwoju. Jest on inspirowany i rozwijany w celu uzyskiwania społecznie pożądaných rezultatów we wszechstronnym kształtowaniu i rozwijaniu osobowości dzieci i młodzieży, zwiększaniu skuteczności oddziaływań pedagogicznych, doskonaleniu środków, metod, form i organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej, zgodnych ze współczesną nauką, uwzględniających najlepsze doświadczenia praktyków. Postęp pedagogiczny przejawia się głównie:

1. w opracowywaniu i upowszechnianiu w praktyce szkolnej twórczych doświadczeń nauczycieli i efektywnej pracy dy-

daktyczno-wychowawczej, które powinny zmierzać do doskonalenia: metod, pomocy naukowych, podręczników, poradników metodycznych, organizacji pracy oraz bazy materialnej szkolnictwa. Największe możliwości otwierają się przed nauczycielami w dziedzinie nowatorstwa metodycznego i organizacyjnego, wiążą się one z codziennym warsztatem pracy nauczycieli i dyrektorów wszystkich typów szkół i placówek wychowawczych;

2. w upowszechnianiu w praktyce oświatowej dorobku badań pedagogicznych, wypróbowanych doświadczalnie i zweryfikowanych naukowo, służących doskonaleniu edukacji, kształtowaniu twórczych i aktywnych postaw nauczycieli oraz ogółu pracowników oświaty i wychowania;

3. w wypracowaniu nowatorskich form i metod działalności pozaszkolnych instytucji i organizacji wychowawczych, w upowszechnianiu wiedzy i wartości wśród dzieci i młodzieży, krzewieniu kultury pedagogicznej w społeczeństwie.

Osiągnięcia nowatorskie nauczycieli, wychowawców, pracowników nadzoru pedagogicznego uczelni wyższych i instytutów Ministerstwa Oświaty i Wychowania, działaczy oświatowych i związkowych, organizacji młodzieżowych i społecznych, wszystkich sojuszników szkoły, uzyskane w aktualnej strukturze organizacyjnej wykorzystane będą zarówno w zreformowanej szkole średniej, jak również w innych szczeblach kształcenia. Powinny one służyć tworzeniu nowoczesnej oświaty oraz spożytkowaniu cennego dorobku przodujących nauczycieli w podnoszeniu efektywności nauczania i wychowania. Rozwój postępu pedagogicznego wymaga uczynienia z niego przedmiotu codziennego życia szkoły oraz jednego z podstawowych elementów funkcjonowania systemu edukacji narodowej.

III.

Formy i metody działalności

Podstawowym ośrodkiem rozwijania twórczych postaw i zachowań młodzieży powinna być szkoła, a jej siłą sprawczą nowatorska działalność nauczycieli. Rozwijanie i upowszechnianie ruchu postępu pedagogicznego służyć może przede wszystkim:

1. stwarzaniu nauczycielom-nowatorom możliwości konfrontowania własnego dorobku z osiągnięciami nauki i doświadczeniami innych nauczycieli, przez organizowanie konferencji, kursów, seminariów, spotkań problemowych, klubów nauczycieli-nowatorów oraz zespołów samokształceniowych;

2. kształtowaniu warunków sprzyjających upowszechnianiu przodujących doświadczeń, przez organizowanie wystaw, prezentowanie dorobku w formie odczytów pedagogicznych oraz artykułów w czasopiśmie resortowych i związkowych, a zwłaszcza na łamach „Nowej Szkoły”, „Ruchu Pedagogicznego” i „Szkoły Zawodowej”;

3. inspirowaniu takich form i metod działania, jak konkursy tematyczne w zakresie metodyki pracy dydaktycznej i opiekuńczo-wychowawczej, organizacji pracy szkolnej, racjonalizatorstwa i wynalazczości nauczycieli w dziedzinie bazy dydaktycznej; konkursy na prace dyplomowe, na podręczniki, poradniki metodyczne dla uczniów i nauczycieli; sesje postępu pedagogicznego; wyróżnianie i popularyzacja trwałych osiągnięć instytucji oświaty równoległej w dziedzinie wychowania, zwłaszcza kształtowanie postaw przez pracę, naukę, kulturę, technikę, sport.

IV.

Zasady organizacyjne

W realizacji zadań postępu pedagogicznego powinny uczestniczyć ogniwa Związku Nauczycielstwa Polskiego i jednostki organizacyjne oświaty. W celu inspirowania, popularyzowania i koordynowania nowatorskich poszukiwań szkół i nauczycieli, Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny ZNP postanawia:

1. powołać Krajową Radę Postępu Pedagogicznego, w skład której wejdą nauczyciele-nowatorzy, przedstawiciele ogniw ZNP, władz oświatowych, placówek naukowych, organizacji młodzieżowych oraz innych organizacji i instytucji; strukturę i zakres działalności Rady określa regulamin, który stanowi załącznik do niniejszej uchwały;

2. zalecić powołanie wojewódzkich rad postępu pedagogicznego, których skład osobowy, zakres działalności i szczegółowy regulamin określa na podstawie niniejszej uchwały kuratorium oświaty i wychowania oraz oddział Zarządu Głównego ZNP;

3. upoważnić Krajową Radę Postępu Pedagogicznego do określania w formie wytycznych trybu składania wniosków, przyznawania wyróżnień i nagród za osiągnięcia w dziedzinie postępu pedagogicznego; jej uchwały, rekomendujące upowszechnianie przodujących doświadczeń oraz informacje o wyróżnieniach i nagrodach, powinny być podejmowane raz w roku i publikowane na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, „Nowej Szkoły” i „Szkoły Zawodowej”;

4. dokonywać oceny realizacji niniejszej uchwały na wspólnych posiedzeniach Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Zarządu Głównego ZNP w zasadzie raz na dwa lata.

V.

Zarząd Główny ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania zwracają się do wszystkich nauczycieli i pracowników oświaty, do wszystkich sojuszników szkoły: rodziców i zakładów pracy, organizacji młodzieżowych i społecznych, związków zawodowych i instytucji państwowych, do całego społeczeństwa — o pomoc i aktywne uczestnictwo w krzewieniu postępu pedagogicznego w dziele unowocześnienia systemu oświaty i wychowania.

Szczególna rola w tworzeniu właściwego klimatu dla postępu pedagogicznego przypada dyrekcjom szkół i placówkom wychowawczym, radom zakładowym ZNP oraz władzom oświatowym. Ich zadaniem powinno być, ażeby, nic co cenne, nie zostało uronione, by wypracowane przez nauczycieli i sojuszników szkoły, praktycznie sprawdzone osiągnięcia stanowiły bogatą skarbnicę doświadczeń. Stanowiąc one będą, obok badań naukowych prowadzonych na rzecz oświaty, podstawowy nurt doskonalenia szkoły i rozwoju postępu pedagogicznego.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania zwracają się do prasy, radia i telewizji o współudział w propagowaniu przodujących doświadczeń nauczycieli-wychowawców, pracowników nauki i oświaty.

Zarząd Główny ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania apelują do wszystkich nauczycieli i pracowników oświaty, do wszystkich sojuszników szkoły o pomoc i aktywne uczestnictwo w krzewieniu idei postępu pedagogicznego, o wznoszenie osobistego wkładu w rozwój oświaty i nauki oraz socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

REGULAMIN

KRAJOWEJ RADY POSTĘPU PEDAGOGICZNEGO

§ 1

Krajowa Rada Postępu Pedagogicznego (zwana dalej Radą) działa na podstawie uchwały przyjętej na wspólnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP i Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Członków Rady w liczbie do 30 osób i jej Prezydium powołuje Sekretariat Zarządu Głównego ZNP i minister oświaty i wychowania, spośród nauczycieli-nowatorów, przedstawicieli ogniw ZNP i władz oświatowych, placówek naukowych, organizacji młodzieżowych, na okres 3 lat.

§ 2

Pracami Rady kieruje Prezydium złożone z przewodniczącego, zastępców, sekretarza i członków.

Dla realizacji zadań przewidzianych w wymienionej uchwale i regulaminie, Rada może zlecać określone prace do wykonania odpowiednim agendum Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Zarządu Głównego ZNP, jak również może powoływać komisje problemowe, rzeczoznawców oraz zespoły konsultacyjne. Rada odbywa posiedzenia nie rzadziej niż raz w roku, a Prezydium raz na kwartał.

§ 3

Dla wykonania przedstawionych w uchwale celów i zadań ruchu postępu peda-

gogicznego Rada podejmuje następujące działania:

• zbiera przodujące doświadczenia nauczycieli i wychowawców, pracowników nadzoru pedagogicznego i działaczy oświatowo-wychowawczych;

• upowszechnia wdrożone doświadczenia i innowacje pedagogiczne;

• propaguje wdrażanie do praktyki pedagogicznej wypróbowanych i skutecznych metod kształcenia i wychowania, środków dydaktycznych i organizacji pracy placówek oświatowych;

• inspirowanie i organizowanie sesji, seminariów, sympozjów i wystaw poświęconych postępowi pedagogicznemu;

• inspirowanie działalności wydawniczej popularyzującą najlepsze wdrożone doświadczenia;

• koordynuje działalność wojewódzkich rad postępu pedagogicznego.

§ 4

W porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Wychowania Rada może ogłaszać konkursy oraz odczyty pedagogiczne związane z unowocześnianiem pracy szkół. W tym przypadku Prezydium Rady powołuje sąd konkursowy dla przeprowadzenia konkursu i oceny prac konkursowych.

§ 5

Za wybitne zasługi na rzecz postępu pedagogicznego, spośród osiągnięć rekomendowanych przez wojewódzką radę postępu pedagogicznego do upowszechnienia Krajowa Rada:

a) przyznaje dyplom i medal dla szkoły, odznakę dla autora wdrożonego pomysłu nowatorskiego i racjonalizatorskiego;

b) proponuje nagrodę ministra oświaty i wychowania;

c) inicjuje udzielenie stypendium krajowego lub zagranicznego;

d) inicjuje wniosek o odznaczenie państwowe, resortowe, związkowe oraz inne formy wyróżnień i preferencji.

§ 6

a) Wnioski o upowszechnienie przodujących doświadczeń może zgłosić autor, dyrekcja szkoły, wizytatorzy, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz ogniwa ZNP, kierując je do wojewódzkiej rady postępu pedagogicznego.

b) Wojewódzka rada postępu pedagogicznego dokonuje oceny otrzymanych propozycji i podejmuje decyzje o ich upowszechnieniu, jak również może zaproponować Krajowej Radzie Postępu Pedagogicznego ich upowszechnienie w skali kraju.

c) Wojewódzka rada postępu pedagogicznego może inicjować wyróżnienia i stosować preferencje dla autorów, poszczególnych nauczycieli, zespołów nauczycielskich, szkół i placówek oraz zgłaszać wnioski do rozpatrzenia przez Krajową Radę Postępu Pedagogicznego.

d) Wyróżnienia i nagrody przyznaje się za prace, które mają szersze zastosowanie w praktyce oraz służą zwiększaniu efektów pedagogicznych, społecznych i ekonomicznych w oświacie.

§ 7

Rada ma prawo zgłaszania i rozpatrywania własnych inicjatyw w sprawie wyróżnień i nagród.

§ 8

Wniosek do Rady w sprawie upowszechnienia wdrożonych do praktyki doświadczeń pedagogicznych i ich wyróżnienia wymaga zgłoszenia na piśmie wraz z odpowiednim uzasadnieniem i dokumentacją.

Informacja o trybie składania wniosków będzie corocznie ogłaszana na łamach prasy pedagogicznej.

§ 9

Rozpatrywanie wniosków i wydawanie decyzji o przyznaniu wyróżnienia i nagrody dokonuje Rada na podstawie:

a) opinii przynajmniej dwóch recenzentów wyznaczonych przez Prezydium Rady lub orzeczenia komisji rzeczoznawców powołanej przez Prezydium Rady — w przypadkach tego wymagających;

b) orzeczenia sądu konkursowego, przypadku ogłoszenia konkursu. Opinie i orzeczenia powinny być wydawane po złożeniu wniosku i dokumentacji.

§ 10

Uchwały rekomendujące upowszechnienie przodujących doświadczeń oraz wyróżnień i nagród podejmuje Rada raz w roku i podaje do publicznej wiadomości na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, „Nowej Szkoły” i „Szkoły Zawodowej”.

§ 11

Środki materialne na działalność Rady zapewniają Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny ZNP. Obsługę techniczną działalności Rady i jej siedzibę zapewnia Zarząd Główny ZNP.

§ 12

Zmiany, poprawki, uzupełnienia oraz interpretacja niniejszego regulaminu dokonywane są przez Sekretariat Zarządu Głównego ZNP wspólnie z kierownictwem Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

— Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczecinie przeszło ostatnio metamorfozę, przedstawienie go na metody pracy szkoły wyższej pobudziło całe grono do dokonania wielu nowatorskich prac. Bo duch postępu w tej placówce żył od dawna, nowa sytuacja jednak dodatkowo jeszcze zmobilizowała do działania. W rezultacie szkoła wyposażona jest obecnie w samodzielnie wykonane pomoce, że wymienię: falogramy, fazogramy, blisko 5 tys przeźroczyci do nauki wszystkich przedmiotów zawodowych, nagrania NURT, pomoce do grafoskopu itp. Wydarzeniem zaś tego roku stało się uruchomienie telewizji w obwodzie zamkniętym. Placówka nasza stała się więc nowocześniejsza, a na 37 pedagogów studium — 27 otrzymało dodatki specjalne za nowoczesne metody pracy. To o czymś świadczy.

Mówiąc o klimacie sprzyjającym rozwijaniu nowatorskich pomysłów, przede wszystkim podkreślić warto koleżeńską atmosferę panującą w studium.

— A rywalizacja? Towarzyszy ona przecież postępowi i może przynieść formy ostre, czasem negatywne?

— Przeciwdziała temu podział ról. Jeśli więc kilku specjalistów wychowania muzycznego przystępuje do ulepszenia swej pracy, to rzeczą dyrekcyi jest, by każdy czynił to w innej muzycznej dziedzinie. Zapobieganie napięciom jest niezwykle ważne, jakkolwiek w klimacie panującym w naszym studium — praktycznie niepotrzebne. Przede wszystkim mój zastępca, Henryk Banas „wyprzedza” wszystko, co dzieje się w oświacie, zaś będąc entuzjastą postępu i wprowadzania technicznych środków kształcenia — dobrze rozumie sens pracy innych nowatorów i gotów jest im pomagać. A jest to niezmiernie istotne, gdyż rola kierownictwa w rozwijaniu ruchu postępu pedagogicznego jest ogromna. Mówiąc krótko tam, gdzie dyrekcyja szkoły sprzyja wszelkim poczynaniom nowatorskim, gdzie dyskretnie kieruje całą pracą, a także liczy się z możliwością błędów i pomyłek, i nie wyciąga z nich wniosków niekorzystnych dla tych, którym się nie powiodło — tam musi wytworzyć się właściwy klimat dla poczynañ nowatorskich.

DANUTA ŁUKOWSKA — dyrektor Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczecinie.

— Bardzo się cieszę, że problem ten został podjęty na tak szeroką skalę, lekam się tylko, aby nie była to kolejna nowa „akcja”. Dlatego tak ważną sprawą jest dogłębne zrozumienie tego problemu przez wszystkich — i teoretyków, i praktyków, i tych, którzy odpowiadają za organizację.

W mojej szkole istnieje ów intelektualny niepokój sprzyjający pedagogicznemu poszukiwaniu. Między innymi prowadzone są lekcje koleżeńskie w ramach zespołów przedmiotowych, a po nich — długie i gorące dyskusje, które „ładują” nas, niczym akumulator... Lub inny przykład: wielu konferencjom rady pedagogicznej towarzyszy wystawa ilustrująca omawianą kwestię. Tak na przykład, gdy tematem spotkania była działalność organizacji uczniowskich, przygotowaliśmy wystawę poświęconą najbardziej wartościowym edycjom z tego zakresu.

Bez wątpienia, istnieje u nas klimat sprzyjający twórczym poszukiwaniom nauczycieli. Mówiąc „u nas” myślę zarówno o szkole, w której pracuję, jak i o Radzie Zakładowej w Oświęcimiu. Ostatnio była ona na przykład organizatorem ciekawej ekspozycji pomocy dydaktycznych dla klas I-III. Staramy się też bardzo, by w naszej bibliotece były wszystkie nowości dotyczące dydaktyki i wychowania. Zdajemy sobie bowiem sprawę, iż bez intelektualnego dopingu ogółu kolegów, niewiele moglibyśmy zdziałać w tej materii...

BARBARA POZATEK — prezes Rady Zakładowej ZNP w Oświęcimiu, nauczycielka historii w Liceum Ogólnokształcącym w Oświęcimiu.

ZANOTOWANE W CZASIE DYSKUSJI

(Dokończenie ze str. 7)

Długoletnie doświadczenia szkolnictwa upoważniają do zgłoszenia kilku postulatów. Jeden z nich dotyczy sposobów honorowania i satysfakcjonowania nauczycieli-nowatorów. Sugeruje się, aby zastosować tu podobną formę, jaka stosowana jest w ruchu postępu technicznego. Wydaje się również, iż oprócz IKN nad problematyką postępu pedagogicznego powinien przyjąć opiekę Instytut Szkolnictwa Zawodowego, mający w tym zakresie duży dorobek.

Jeśli zaś chodzi o wyższe uczelnie w ogóle, a wyższe szkoły pedagogiczne w szczególności, to wydaje się, iż powinny one stanowić jedno z podstawowych ogniw ruchu postępu pedagogicznego. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, iż we współczesnym świecie nie ma postępu bez udziału w nim i pomocy nauki. Dobrze więc, że w referacie tak wyraźnie określono rolę resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Ale pomocy oczekiwać będzie można tylko od tych środowisk naukowych, które same poszukują nowych form i metod pracy. Niestety, nie o wszystkich wyższych uczelniach można to powiedzieć. Dlatego wydaje się, że inicjatywa podjęta przez władze oświatowe i Związek nie może ograniczyć się tylko do placówek resortu oświaty. Powinny podjąć ją również szkoły wyższe.

Wincenty Okoń — przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN.

Dynamika rozwoju każdej grupy społecznej zależy przede wszystkim od wymagań, jakie jej członkowie stawiają sami przed sobą. Środowisko nauczycielskie samo chce wykazywać się twórczymi postawami, każdy nauczyciel pragnie być twórczo odpowiedzialny za rezultaty swojej pracy. Tymi dążeniami trzeba umiejętnie sterować. Ale nie jest to rola dla nauki. Nauka powinna pomagać poprzez rozbudowanie teorii i pokazywanie mechanizmów działania.

Nauczyciele muszą być współtwórcami wiedzy pedagogicznej. Dla pomyślności edukacji narodowej niezmiernie ważne jest szerzenie kultury pedagogicznej wśród rodziców, w środowisku, a także w samej społeczności nauczycielskiej.

Pedagodzy uprawiają różne dziedziny twórczości, zajmują się malarstwem, literaturą, fotografią, grą w szachy. To bardzo cenne formy rozwijania zainteresowań. Ale jeśli opracowują i stosują nowe wzory, sposoby pracy dydaktycznej, wychowawczej, to jest to najcenniejszy rodzaj twórczości i do niej trzeba gorąco zachęcać.

Komitet Nauk Pedagogicznych PAN występuje z wieloma inicjatywami mającymi na celu inspirowanie nauczycieli do śledzenia tego, co nowe w pedagogice i innych dyscyplinach naukowych, a następnie do twórczego wykorzystywania tego dorobku we własnej pracy.

Warto zastanowić się, czy nie reaktywować szkół wiodących, które swego czasu zgromadziły poważny, liczący się dorobek, aby promieniowały na inne placówki i pobudzały nauczycieli do nowatorskiego działania.

Tadeusz Palys — kurator oświaty i wychowania w Katowicach.

Rzecz w tym, iż mimo niewątpliwego i dużego dorobku nauk pedagogicznych, wyniki pracy naukowców zbyt wolno docierają do praktyki. Po części dlatego, że wielu nauczycieli odnosi się do nich nieufnie, a po części dlatego, że czasem naukowcy w swej pracy nie uwzględniają rzeczywistości szkolnej. A więc jednym z zadań Rady Postępu Pedagogicznego powinno być zintegrowanie działań obu tych środowisk, stworzenie pomostu między nauką i praktyką.

Wydaje się, że niebagatelna sprawa jest systematyczne popularyzowanie osiągnięć tak nauki, jak i praktyki na łamach czasopism pedagogicznych.

Jeśli chodzi o ruch postępu pedagogicznego, to w Katowicach znajduje on szczególnie przychylny klimat. Od 15 lat działała tam, początkowo komisja, a obecnie Rada Postępu Pedagogicznego, która ma już bardzo duży dorobek. Co roku organizuje się konkursy oraz sesje i sympozja dla nauczycieli-nowatorów. Rada ma też własne wydawnictwo poświęcone tej tematyce. W szkołach zorganizowano 727 pracowni przedmiotowych.

Nauczyciele województwa katowickiego w dyskusjach poprzedzających obrady plenarne postulowali, aby w pracach Krajowej Rady Postępu Pedagogicznego wykrystalizować także dorobek województw w tym zakresie.

Eligiusz Wójcik — kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ.

Problemem postępu pedagogicznego jest żywo zainteresowany cały ruch związkowy; świadomy, że unowocześnienie pracy szkoły i jej wychowawczych poczynañ ma zasadnicze znaczenie dla kształtowania umiejętności i osobowości młodego pokolenia.

Związki zawodowe aktywnie uczestniczą w tworzeniu szerokiego frontu wychowaw-

czego, we wspólnym ze szkołą oddziaływaniu na młodzież. Pomoc dla szkół rozumieją również jako włączenie się do krzewienia nowatorstwa pedagogicznego. Na swoim koncie mają już poważny dorobek w upowszechnianiu kultury pedagogicznej wśród załóg zakładów pracy.

W dalszym ciągu konsekwentnie rozwijany będzie społeczny ruch na rzecz pomocy szkole, patronaty, podejmowane różnorodne inicjatywy wspierające nowatorstwo szkół.

W styczniu 1978 roku CRZZ wspólnie z ZG ZNP, resortem oświaty i redakcją „Głosu Pracy” ogłosiła konkurs — „Zakład pracy pomaga szkole”. Celem jego jest zebranie najlepszych doświadczeń ze współdziałania zakładów ze szkołami. We współpracy tej na pewno znajdzie się miejsce na poparcie nowatorstwa pedagogicznego.

Stanisław Krawciewicz — dyrektor Instytutu Kształcenia Nauczycieli.

Poważna część propozycji, wniosków i sugestii instytutu znalazła swój wyraz w referacie. Dlatego, nie ustosunkowuję się już do całości przedstawionego materiału, lecz w swoim i swojej placówki imieniu, zgłaszam kilka uwag. Jedną z nich dotyczy sprawy podstawowej, jaką jest konieczność wytworzenia warunków sprzyjających pozytywnej motywacji u nauczycieli do podejmowania działań nowatorskich. Tym zagadnieniem Krajowa Rada Postępu Pedagogicznego powinna zająć się szczególnie.

Innym problemem jest kwestia właściwej oceny pracy nauczycieli. Warto przy tym pamiętać, iż równie ważne jest to z punktu widzenia ocenianego, jak i ocenianego. Dlatego też postulaty „nowoczesnego podejścia do zagadnień pedagogicznych”, twórczej postawy, powinny być kierowane w równym stopniu pod adresem nauczycieli jak i administracji szkolnej. Nie może bowiem prawidłowo współpracować z nauczycielem-nowatorem, ani właściwie go oceniać wizytator myślący w sposób schematyczny, człowiek nieufny wobec wszelkich zmian i poszukiwań.

Konieczne jest również opracowanie systemu premiowania i satysfakcjonowania nauczycieli poszukujących i twórczych. Obok różnych form premiowania nauczycieli-twórców należałoby wprowadzić system wielostopniowej specjalizacji.

Dobrze się stało, że w projekcie uchwały konkretnie nakreślono rolę i zadania poszczególnych instytucji i organizacji w ruchu postępu pedagogicznego. Instytut Kształcenia Nauczycieli ze swej strony projektuje włączenie problematyki nowatorstwa w swą działalność dydaktyczną, rozszerzenie zakresu seminariów, a także kontynuowanie i rozwijanie akcji odczytów pedagogicznych, która to akcja jest systematycznie od lat prowadzona, aczkolwiek jej formy organizacyjne uległy pewnym zmianom.

Danuta Łukowska — dyrektor Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczecinie członek Prezydium Zarządu Głównego ZNP.

Poszczególne województwa mają poważny dorobek w zakresie rozwijania po-

stępu pedagogicznego i pracy z nauczycielami-nowatorami. Na przykład w Szczecińskim systematycznie odbywają się wojewódzkie sesje postępu pedagogicznego, które są świetnym forum do wymiany doświadczeń, gromadzone są i wykorzystywane odczyty pedagogiczne itp. Najcenniejsze formy z dorobku poszczególnych województw należy upowszechnić w całym kraju, zmieścić je w nowych ramach ruchu nowatorstwa.

Niezbędne jest zastanowienie się nad statutem wizytatora-metodyka. Obecnie są oni bardziej kontrolerami niż pomocnikami nauczycieli. A przecież — zwłaszcza wobec pedagogów-nowatorów — powinni być prawdziwymi opiekunami.

I jeszcze jedna, istotna, sprawa: należy zastanowić się, jakie będą koszty rozwoju postępu pedagogicznego. W budżetach szkolnych niektórych gmin nawet środki na pomoce naukowe są niewystarczające, a w niedalekiej przyszłości trzeba będzie jeszcze wygospodarować złotówki na popieranie nowatorstwa. Przysłałyby się też środki, aby móc także materialnie satysfakcjonować wyróżniających się nowatorów. Gdy postep pedagogiczny nabierze autentycznego rozmachu, nie starczy na wyróżnienie wszystkich, których warto będzie wyróżnić, nagród ministra, kuratora, dodatków specjalnych. Nagrody są, jak wiadomo, poważnym bodźcem do lepszej pracy, choć, oczywiście, nie należy sądzić, że najważniejszym w podejmowaniu przez nauczycieli nowatorskich poczynañ. Póki co, należy jak najlepiej, sprawiedliwie gospodarować funduszami nagród i dodatkami specjalnymi tak, aby w pierwszej kolejności satysfakcjonowały one nauczycieli wyróżniających się autentycznym dorobkiem.

Zygmunt Jesionowski — wicedyrektor IKNiBO w Poznaniu, członek Zarządu Głównego ZNP (Poznań).

Jednym z podstawowych warunków życzliwego klimatu wobec nowatorstwa pedagogicznego jest zaufanie do nauczyciela. Nie stworzy prawidłowej atmosfery ten, kto nieustannie sprawdza nauczyciela, kto oczekuje i żąda, aby wyniki jego pracy były natychmiast sprawdzalne i odczuwalne.

Ale nie tylko sprawa zaufania jest tu zagadnieniem podstawowym. Istotną kwestię stanowi właściwe dostrzeżenie proporcji spraw, popieranie tych nauczycieli-nowatorów, których działalność nie przynosi błyskawicznych i błyskotliwych wyników, lecz którzy usiłują przeciwdziałać podstawowemu „grzechom” naszej szkoły: przeładowaniu informacjami, uniformizmowi, niedostrzeganiu pojedynczych uczniów i wielu innym, jak chociażby brak drożności poziomem, aczkolwiek walka z tym ostatnim „grzechem” przekracza kompetencje nauczycieli. Wydaje się, że właśnie owo długofalowe, mądre działanie jest rodzajem nowatorstwa pedagogicznego wartego najwyższej oceny.

W związku z reaktywowaniem ruchu postępu pedagogicznego warto też rozpatrzyć problem roli wizytatora-metodyka przedmiotowego. Uwolnić go z funkcji kontrolno-ocenającej, a przywrócić mu funkcję instruktazowo-doradczą. Należałoby też chyba zastanowić się nad przywróceniem do życia „systemu” szkół wiodących.



Fot. Czesław Górski

**CZAS
NA WAGĘ
ZŁOTA**

W 8 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z 25 lutego bieżącego roku zapowiedzieliśmy powrót do podjętej przed rokiem dyskusji na temat budżetu czasu nauczycieli. Obecnie publikujemy pierwsze listy, jakie na ten temat przyniosła redakcyjna poczta. Okazuje się, że problemy te nadal nurtują środowisko pedagogów. Ciągłe jeszcze czas pracy nauczyciela, dyrektora bywa bezproduktywnie marnotrawiony, chociaż... zaczynają pojawiać się pierwsze jaskółki zmian. A zatem możemy mieć satysfakcję, że hasło — „Czas na wagę złota” — nie trafiło w próżnię, że będzie owocować.

*Czytelnicy
mają głos*

SŁOWA UZNANIA

Jako jeden z ubiegłorocznych dyskutantów przekazuję kilka uwag mniej więcej w rok po zainicjowaniu przez redakcję dialogu z czytelnikami na ten ważki temat.

Najpierw ukłon, nie tylko kurtuazyjny, pod adresem redakcji: upór i dociekliwość „Głosu Nauczycielskiego” godne są aprobaty. Interesuje redakcję, czy coś się zmieniło, czy pisanie dało pozytywne rezultaty?

Sądzę, że tak, choć bez nadmiernego optymizmu. Nie słyszy się ostatnio autokratycznie ferowanych sądów, że powinno być w podziale godzin dużo okienek, bo to pomaga w organizowaniu zastępstw, nauczyciele siedzą dłużej w szkole... Nie skarżą się też pedagodzy na wypominanie im jednego wolnego dnia w tygodniu jako specjalnej łaski. Słyszysz się natomiast, iż rzadko posiedzenia i narady trwają ponad trzy, cztery godziny, a niedawno jeszcze bywało z tym różnie. Nie wymaga się już tasiemcowych, kilkudziesięciostronicowych protokołów z posiedzeń rad pedagogicznych, jest zgoda na protokołowanie syntetyzujące.

Ciągle za dużo w szkole i poza nią, lecz jej kosztem, różnego rodzaju imprez, co odrywa od systematycznej pracy dydaktycznej. Imprez organizowanych przez szkoły nie da się i nie trzeba wyeliminować, ale przesadzać nie należy.

Pomyślnie dla nauczycieli decyzje finansowe zmniejszyły trochę pogoń za dodatkowymi zarobkami, a jest to zjawisko korzystne w bilansie czasowym pedagogów. Rezygnacja z kilku godzin dodatkowych zajęć zarobkowych w tygodniu stwarza szanse odpoczynku, zajęcia się domem, samokształceniem, własnym hobby, a to daje trochę radości życia, bez której egzystencja jest żalosna.

Pozostały nadal problemy zastępstw (lecz na korzystniejszych warunkach finansowych, co nie jest bez znaczenia) z studiujących i chorych. Ciągłe czeka na rozwiązanie sprawa czasochłonnego poprawiania zadań klasowych, które nauczycielom przedmiotów rabunkowo eksploatują czas bez żadnej ulgi w wymiarze godzin i bez innej rekompensaty.

Nie zniknęły, według mojego rozeznania, kilkusobowe dyżury w czasie ferii zimowych, nawet w tych szkołach, w których młodzież praktycznie nie korzysta z rekreacji oferowanej przez placówki skromnie wyposażone w sprzęt sportowo-rekreacyjny. Nie wiem, czy przesiadywanie w zimnych salach w szkole w okresie ferii jest potrzebne.

Nie da się chyba nigdy tak unormować zajęć nauczycieli, jak pracy większości urzędników, którzy wychodzą z biura na przykład o godzinie 15.00 i reszta dnia należy wyłącznie do nich. Nienormowana praca nauczyciela musi być wkalkulowana w ten zawód — byle bez przesady.

EDWARD KLEIN
Cergowo

CENA CZASU

Redakcyjną dyskusję — „Czas na wagę złota” przyjęliśmy z zadowoleniem. Dbałość o rozkład dnia nauczyciela jest stałą naszą troską, jednak poruszenie tych spraw w „Głosie” jeszcze bardziej nas uwrażliwiło. Pracujemy w bardzo trudnych warunkach lokalowych, występują też kłopoty komunikacyjne, toteż nie możemy sobie pozwolić na lekceważenie interesów nauczycieli. Ogólne ramy zajęć szkolnych, w miarę możliwości, ustalamy wspólnie i usiłujemy — jeśli nie jest zagrożony interes dzieci — iść na maksymalne udogodnienia już w samym planie tygodniowym lekcyj. „Okienek” udaje nam się szczęśliwie unikać. Rady pedagogiczne urządzamy rzadko, nie więcej niż cztery w roku. „Najcięższe” to podsumowujące pierwszy semestr i rok szkolny. Materiał przygotowujemy dostatecznie wcześniej, według podanego planu. Obowiązują wypowiedzi krótkie, rzeczowe. Kolegom z terenu zapewniamy powrót do domu szkolnym autobusem, co pozwala uniknąć oczekiwania na przystankach.

Staramy się ograniczać posiedzenia rad pedagogicznych, zastępując je krótkimi naradami roboczymi w czasie dużej przerwy. Zebrania te potrafimy prowadzić w granicach dwudziestu minut, maksimum pół godziny. Poza tym ważniejsze pisma, informacje umieszczamy na tablicy ogłoszeń.

Nie uznajemy zmuszania nauczycieli do siedzenia w szkole bez konkretnej potrzeby. Praca pedagogiczna wymaga pewnej swobody i to prawo do swobody należy szanować. Nie obciążamy też nauczycieli czynnościami sprawozdawczymi, statystycznymi, poza oczywiście prowadzeniem dziennika, arkuszy ocen, własnej dokumentacji warsztatowej. Sprawozdawczością zajmuje się biuro szkolne i nieźle sobie radzi. Cała nasza komórka administracyjna, dyrekcja jest po to, by nauczycielowi pomagać, co — rzecz jasna — nie zwalnia dyirekcji od stawiania określonych wymagań. Myślę, iż sporo czasu — biorąc pod uwagę nasze szkolne możliwości — potrafimy w ten sposób oszczędzić.

Jest jednak sprawa, której nie potrafimy załatwić, a która zabiera wiele czasu nauczycielom dojeżdżającym do zbiorczych szkół gminnych. Wyjeżdżają z domu wcześniej, gdy w miejscowym sklepie jeszcze nic nie ma, wracają późno, kiedy już nie kupią nie mogą, bo po południu pustki na sklepowych półkach. Bywa, że trzeba prosić sąsiadów, aby kupili przynajmniej chleb. Kto zadba o nauczycieli, o ich czas i nerwy? Dyrektor nie wszystko może załatwić. Ktoś powinien wyegzekwować od handlu wiejskiego, żeby nauczycielom zostawiano w sklepach zamówione produkty.

STANISŁAW ŚWINIARSKI
Brody

CO SIĘ ZMIENIŁO

W naszym środowisku pracuje w oświacie ponad 300 osób, w tym około 200 nauczycieli, zatrudnionych w 15 jednostkach organizacyjnych. Powołano zespoły samokształceniowe, w których uczestniczą dyrektorzy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Tu między innymi rozważa się, co należy zrobić, by poprawić organizację pracy szkolnej, skuteczniej prowadzić instruktaż i zapewnić pomoc nauczycielom. Takie spotkania samokształceniowe mają to do siebie, że pozwalają na konfrontację teorii z praktyką, pobudzają do twórczego niepokoju pedagogicznego, do refleksji.

Drugim pilnym zadaniem, zmierzającym do usprawnienia pracy organizacyjnej i dydaktyczno-wychowawczej, było podzielenie międzyszkolnych POP na szkolne organizacje partyjne obejmujące terenem działania w zasadzie jedną placówkę. One to między innymi mają kształtować postawy ideowo-wychowawcze, sprawować funkcje kontrolno-inspirujące, stwarzać korzystny klimat współpracy i współdziałania w zespołach nauczycielskich. Sekretarze wchodzi w skład zespołów kierowniczych i mają wpływ na podejmowane decyzje, ocenę pracy szkoły i jej pracowników. POP, oprócz swojej funkcji kontrolno-politycznej, spełnia rolę inspirowa. Sekretarze przekazują swoje uwagi i spostrzeżenia dyrektorom placówek, a kiedy to nie odnosi skutku — inspektorowi oświaty i wychowania.

Sekretarze i egzekutywy POP czują się politycznymi gospodarzami w swoich jednostkach organizacyjnych, co ma dodatni wpływ nie tylko na usprawnianie pracy szkoły, lecz przede wszystkim na

PROPONUJĘ

Celowy jest powrót redakcji do problemów określanych bardzo trafnie — „Czas na wagę złota”. Należy sądzić, że rubryka ta wejdzie na stałe na szpalty naszego czasopisma. Ponieważ ubiegłoroczna dyskusja dotyczyła również budżetu czasu dyrektora szkoły, ujawniając sporo nieprawidłowości w gospodarowaniu nim (czynności nie tyle związane z kierowaniem procesem dydaktyczno-wychowawczym, ile czynności papierkowe, administracyjno-gospodarcze, różnorodne akcje w terenie, niekiedy dotyczące bezpośrednio szkoły i jej kierownika), chciałbym wysunąć pewne propozycje modelowe.

W modelowym ujęciu budżetu czasu dyrektora doba składa się z czterech kategorii, a mianowicie: czasu pracy zawodowej, obowiązków pozazawodowych (domowo-rodzinnych oraz społeczno-politycznych), czasu potrzeb biologicznych oraz czasu wolnego. Wszystkie te kategorie tworzą pewne układy wzajemnie na siebie oddziałujące.

Dyrektor powinien gros czasu poświęcić na kierowanie procesem dydaktyczno-wychowawczym. Na stwarzanie optymalnych warunków do skutecznej realizacji celów nowoczesnej szkoły. Celowi temu służy wykonywanie takich funkcji kierowniczych, jak planowanie, organizowanie, pobudzanie, kontrolowanie.

Przyjmując za podstawę 42-godzinny tydzień pracy oraz biorąc pod uwagę obowiązujący dyrektora szkoły wyżej zorganizowanej 6-godzinny tygodniowy wymiar godzin dydaktycznych oraz liczbę godzin na przygotowanie się do zajęć dydaktyczno-wychowawczych, poprawę prac uczniowskich, udział w obowiązkowym doskonaleniu przedmiotowo-metodycznym, otrzymamy następujący wariant tygodniowego modelu czasu pracy zawodowej: 30 godzin — na funkcje kierownicze, 12 godzin — na realizację czynności dydaktyczno-wychowawczych. W przeliczeniu na godziny i na dni daje to przeciętnie 5 godzin dziennie na realizację funkcji kierowniczych i 2 godziny na realizację czynności dydaktyczno-wychowawczych. Z 5 godzin przeznaczonych na funkcje kierownicze około 4 godzin powinien dyrektor przeznaczać na kierowanie funkcjami podstawowymi szkoły (nauczaniem, wychowaniem, opieką, zdrowiem), a pozostałą godzinę — na kierowanie administracją, finansami, sprawami gospodarczymi.

Z dotychczasowych badań wynika, że najwięcej czasu poświęcają dyrektorzy szkół organizowaniu i kontrolowaniu, najmniej pobudzaniu i planowaniu. Można mieć zastrzeżenia co do takiego ustawienia proporcji czasowych, bowiem zgodnie z prawidłowościami, jakie podaje teoria organizacji i zarządzania, najwięcej czasu powinien on przeznaczyć na pobudzanie. O efektach szkoły decydują „producenci” — nauczyciele i „tworzywo” — uczniowie. Trzeba więc ciągle oddziaływać na ich postawy i zachowania, stwarzać sytuacje motywacyjne, trzeba kierować

kształtowanie socjalistycznych postaw i wzorów osobowych.

Następnym etapem była reorganizacja form przeprowadzania konferencji ideowo-pedagogicznych. Stworzono mniejsze grupy szkoleniowe i liczące przeciętnie 45 nauczycieli. Pozwoliło to na lepsze przygotowanie konferencji, za które ponoszą odpowiedzialność nie tylko POP i rada zakładowa ZNP, lecz także dyrekcje placówek. Aktywny udział w szkoleniu biera prawie wszyscy nauczyciele, jest pełna i koleżeńską wymianą poglądów, szczerą prezentacją opinii i dobrych doświadczeń, wyciąganie konkretnych wniosków do realizacji w radzie pedagogicznej, organizacji partyjnej i związkowej.

Nauczyciele nie piastują żadnych funkcji społecznych w środowisku, poza niektórymi dyrektorami szkół. Udziela się natomiast na terenie szkół jako opiekunowie organizacji społecznych, społeczni instruktorzy ZHP itp. Kurator wydał zarządzenie, że wszystkie zebrania i szkolenia należy organizować po godzinie 14.00, dzięki czemu zniknęły kłopoty związane ze zwalnianiem nauczycieli z zajęć.

Dyrektorzy szkół, wspólnie z radami pedagogicznymi, ustalają, w których konkursach uczniowie mają brać udział. Nacisk różnych instytucji jest duży, ale trzeba wybierać te konkursy i olimpiady, w których szkoła będzie miała najlepsze wyniki.

Kulą u nogi pozostają nadal remonty szkół, tu bowiem nie się dotychczas nie poprawiło. Podobnie jest ze sprawozdawczością, która nadal utrzymuje się na tym samym poziomie. Toteż sądzę, że Ministerstwo Oświaty i Wychowania powinno podjąć energiczniejsze kroki, gdyż na szczeblu najniższym, mimo dobrych chęci, mitręgi biurokratycznej nie zlikwiduje się.

Zatem, najważniejsze zadania przewijające się w dyskusji — „Czas na wagę złota” — zostały w naszym środowisku podjęte, lecz nad niektórymi trzeba jeszcze popracować wspólnie z organizacjami partyjnymi i organizacją związkową.

RYSZARD KUBICKI
Aleksandrów

twórczo, a to wszystko jest treścią funkcji pobudzania, która wymaga wysiłku, no i czasu.

W dalszej kolejności powinny się uplasować czynności wchodzące w skład pozostałych funkcji kierowniczych, a mianowicie: organizowanie, kontrolowanie, planowanie. Oczywiście, czas ten będzie różnicowany w różnych okresach roku szkolnego. I tak na przykład na planowanie najwięcej czasu powinno się poświęcać w okresie przygotowania roku szkolnego. Planowanie pracy szkoły uzależnione jest jednak od terenowych władz administracji szkolnej pierwszego i drugiego stopnia i jeśli wystąpią opóźnienia, na przykład w zakresie przydziału zadań czy zmian kadrowych, to planowanie dyrektora we właściwym terminie staje się fikcją. Realne jest dopiero we wrześniu, ale wówczas dyrektor, zaabsorbowany innymi sprawami, prace te wykonuje powierzchownie.

Dyrektor musi też sporo czasu przeznaczyć na organizowanie oraz na czynności kontrolne. Instrukcja w sprawie hospicji, określająca ich liczbę, nie zawsze jest w pełni realizowana, a jeśli tak, to często raczej formalnie. Chodziłoby raczej o kontrolę kluczowych zagadnień, a nie drobiazgową, pobawiającą nauczycieli samodzielności i inicjatywy, a dyrektorowi zabierającą niepotrzebnie cenny czas.

Dyrektor szkoły nie tylko kieruje procesem dydaktyczno-wychowawczym, ale jest też realizatorem tego procesu. Będąc pierwszym nauczycielem i wychowawcą, powinien przewidzieć czas na przygotowanie się do zajęć, na samokształcenie związane z nauczaniem przedmiotem. Poza pracą zawodową pełni on również różne role w rodzinie (ojca, matki, męża, żony) i w środowisku szkolnym, w organizacjach społeczno-politycznych, w radach narodowych, w organizacji związkowej, w TPD, TKKS, ZHP, TPPR, Komisji Kultury i Oświaty, w samorządach mieszkaniowych, w spółdzielczości, OSP, TOS, PTTK, ZBoWiD, w sądownictwie, Lidze Kobiet, kołach Gospodyń Wiejskich, ORMO i wielu innych.

Z badań wynika, że dyrektorzy szkół podstawowych poświęcają na obowiązki domowo-rodzinne od 2,6 do 3,6 godziny dziennie (dolna granica dotyczy dyrektorów-mężczyzn, górna — dyrektorów-kobiet). A więc bardzo mało. Ten czas powinien wynosić około 4 godzin dziennie. Natomiast na pracę społeczną nie powinni oni przeznaczać więcej niż jedną godzinę dziennie. W sumie czas pracy zawodowej i społecznej nie może przekraczać połowy doby.

Drugą połowę doby powinny wypełnić potrzeby biologiczne i czas wolny. Jeśli na funkcje biologiczne organizmu ludzkiego (sen, posiłki, higiena, odpoczynek bierny) poświęcić około ośmiu godzin na dobę, to na odpoczynek aktywny, rozrywkę, kulturę pozostaną cztery godziny. Powinny być one również racjonalnie wykorzystane. Dyrektor zmęczony, „wyjałowiony” intelektualnie, nie wniesie do zreformowanej szkoły tego, czego się od niego oczekuje.

JULIAN KANIA
Rzeszów

BĘDĄ ŻYĆ W POKOJU

Przyjęcie przez ONZ polskiej deklaracji — „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju” otwiera przed światem perspektywę życia bez wojen, cierpień i głodu. Dokument ten pisany sercem narodu młodego pokój jest i będzie drogowskazem dla wszystkich pokoleń walczących o życie godne człowieka.

Idea życia w pokoju rozwijała się od zarania dziejów rodzaju ludzkiego, ale jej znaczenie jak nigdy dotychczas nabiera ostrości we współczesnym świecie. Człowiek opanował wiedzę o materii w takim stopniu, że tylko on sam może zdecydować czy zostanie wykorzystana dla jego dalszego rozwoju, czy też samozniszczenia.

Mozaika polityczna współczesnego świata z różnorodnością interesów stwarzają groźbę ciągłych konfliktów. Usunięcie tej groźby, ułożenie stosunków między narodami na płaszczyźnie porozumienia i poszanowania wzajemnych praw to jedyna droga godna człowieka.

Deklaracja wzywa wszystkie narody, by swoją działalność nakierowały między innymi na wychowanie przyszłych pokoleń, aby procesy wychowawcze i metody nauczania dzieci i młodzieży zawierały treści zgodne z ideałami humanizmu. „Każdy naród i każda istota ludzka, niezależnie od rasy, języka i pici, ma niezbywalne prawo do życia w pokoju” — głosi ona. Deklaracja wyraża przekonanie i wiarę w ogromną moc sprawczą wychowania. Pierwszymi realizatorami tych szczytnych idei staną się nauczyciele na całym świecie. Miłość naszych serc i mądrość umysłów ludzkich przeniesiemy w przyszłe pokolenia. Jest to siła, która sprawi, że będą żyć w pokoju.

MICHAŁ ONYSZKO
Gizycko

HOMO SUM...

Rozmowę z prof. Janem Szczepańskim („Głos” nr 9) zakończyła red. Henryka Witalewska zdaniem, którego prawdziwość potwierdza się chyba aktualnie na wiele różnych sposobów. Chodzi o pogląd dotyczący wpływu „spraw ludzkich” na nasze środowisko, a zwłaszcza zdanie: „trudno mi nie zauważyć, iż kontakt nauczycieli z tą książką ma znaczenie nie tylko dla nich samych”.

Chciałbym w związku z tym podzielić się doświadczeniem, które wyniosłem ze współdziałania kilkunastu nauczycieli z tej grupy nauczycieli szkół średnich (zawodowych i ogólnokształcących), zainteresowanych zbiorem tych esejów. Otóż piętnaście tematów (ostatnio doszedł nowy: „Rozgoryczenie” — na łamach „Literatury” nr 8 z bieżącego roku), podjętych przez prof. J. Szczepańskiego, potraktowaliśmy jako hasła (do wyboru) zachęcające młodzież do anoniowego wypowiedzenia własnych poglądów i opinii. Większość z nas rwała to niejako na marginesie swoich zajęć lekcyjnych, niektórzy poświęcili badaniu zajęcia wychowania obywatelskiego.

Spotkanie poświęcone podsumowaniu naszych nauczycielskich badań zaczęło się niewinnie: od ilościowych zestawień i czytania fragmentów ciekawszych wypowiedzi. Rychło jednak przekształciło się w gorącą dyskusję. Poruszyło najbardziej zrównoważonych. Padło wiele ciekawych i twórczych refleksji. Nie sposób, niestety, w krótkiej informacji przedstawić choćby skrótowno przebieg i rezultaty tej „lekcji pedagogicznego myślenia i odczuwania”, do której sprowokowały nas spontaniczne wyznania naszych uczniów. Zresztą nie o to chodzi.

Powodów zmuszających do pogłębionej refleksji pedagogicznej było wiele. Ot, chociażby samo zestawienie kilkunastu wypowiedzi, według częstotliwości podejmowanych przez młodzież tematów: osamotnienie i samotność (20 proc.), obojętność (11 proc.), śmierć (11 proc.), cierpienie (10 proc.), obraz samego siebie (7 proc.).

Kiedy zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie tego sondażu, niektórzy koledzy — zwłaszcza ze szkół zawodowych — wyrażali obawy, czy uda się im zebrać jakieś sensowne wypowiedzi. Rzeczywistość rozwiała te obawy. Okazało się, iż niezależnie od rodzaju szkoły młodzież miała wiele do powiedzenia na temat spraw ludzkich.

W imieniu kolegów i własnym dziękuję red. Henryce Witalewskiej za interesujący wywiad z prof. J. Szczepańskim. Może warto byłoby w przyszłości pomyśleć o wydaniu książki — „Sprawy ludzkie w opinii młodzieży”.

KAZIMIERZ GORZEŁOK
Katowice

RADIO DŁA SZKÓŁ I NAUCZYCIELI

(25 marca — 31 marca 1979 r.)

Niedziela, 25 marca. Godzina 10.00—11.00 (program IV) Klub Młodych Miłośników Muzyki — koncert dla młodzieży pt. „Malarstwo dźwiękowe C. Debussy'ego”; godzina 12.05—13.00 (program IV) Teatr Kłasyki dla Młodzieży „Kwiaty polskie” — montaż poezji Juliana Tuwima; godzina 13.00—13.30 (program IV) Klub Olimpijczyków — audycja dla biologów.

Poniedziałek, 26 marca. Godzina 6.10—6.30 (program IV) Dla nauczycieli: „Przed pierwszym dzwonkiem” (powtórzenie 16.05—16.25, program IV); godzina 9.00—9.25 (program IV) dla klas I—II (język polski) „Serce w kratkę”, audycja z cyklu „Kolorowe listy” (powtórzenie 13.20—13.45, program IV); godzina 10.00—10.30, program IV dla klas V (historia) „Bitwa pod Legnicą” — audycja z udziałem prof. dr Henryka Samsonowicza; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla szkół średnich: „Gargantua w teatrze Studio”, z cyklu „Kultura”.

Wtorek, 27 marca. Godzina 6.15—6.30 (program IV) dla nauczycieli: „Radio szkoła”; godzina 9.00—9.20 (program IV) dla klas II—III (wychowanie muzyczne) „Nie tylko trąbka”, z cyklu „Przygody z kluczem wiołowym” (powtórzenie 13.20—13.45, program IV); godzina 9.40—10.00 (program II i IV) dla przedszkół słuchowisko pt. „Porwanie Oli”, z cyklu „Teatr dla najmłodszych”; godzina 10.00—10.25 (program IV) dla klas VI (biologia) „O pierwiastku, podbiałę, konwali”, z cyklu „Rośliny i my”; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla szkół średnich: „Nie tylko Hondy i drabiny”, z cyklu „Kultura”; godzina 21.50—22.10 (program IV) NURT — nauczanie początkowe: „Analiza programu „Muzyka” w klasie II”, autor doc. dr Maria Przychodzińska (premiera).

Sroda, 28 marca. Godzina 6.05—6.25 (program IV) NURT — nauczanie początkowe: „Analiza programu „Muzyka” w klasie II”, autor doc. dr Maria Przychodzińska (powtórzenie pierwsze); godzina 6.10—6.30 (program IV) NURT — nauczanie początkowe: „Analiza programu „Muzyka” w klasie II”, autor doc. dr Maria Przychodzińska (powtórzenie drugie); godzina 9.00—9.25 (program IV) dla klas I (wychowanie muzyczne) „Pięci koncert”, z cyklu „Abecadło z pięciolinii” (powtórzenie 13.20—13.45, program IV); godzina 10.00—10.25 (program IV) dla klas VII (biologia) „Po co nam ptaki?”, audycja z udziałem dr Tomasza Umińskiego; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla szkół średnich: „Kochać to znaczy starać się zrozumieć”, z cyklu „Kultura”; godzina 21.50—22.10 (program IV) NURT — filozofia: „Problem jedności narodu w procesie budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, autor prof. dr Mieczysław Michalik (premiera).

Czwartek, 29 marca. Godzina 6.15—6.30 (program IV) dla nauczycieli: „Radio szkoła”; godzina 9.00—9.25 (program IV) dla klas III—IV (język polski) „Teżesz i Ariadna” (powtórzenie 13.20—13.45, program IV); godzina 10.00—10.15 (program IV) dla klas VIII (geografia) „Od łutra będzie światło”; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla klas IV licealnych (wychowanie obywatelskie) audycja z cyklu: „Świat współczesny”.

Piątek, 30 marca. Godzina 6.05—6.25 (program IV) NURT — filozofia: „Problem jedności narodu w procesie budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, autor prof. dr Mieczysław Michalik (powtórzenie pierwsze); godzina 6.10—6.30 (program IV) NURT — filozofia: „Problem jedności narodu w procesie budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”, autor prof. dr Mieczysław Michalik (powtórzenie drugie); godzina 9.00—9.20 (program IV) dla klas IV (wychowanie muzyczne) „Muzyce humoru”, audycja z cyklu „Posłuchaj z nami”; godzina 9.40—10.00 (program II i IV) dla przedszkół: „Wiosenne zasady”, audycja słowno-muzyczna z cyklu „Wesołe przedszkole”; godzina 10.00—10.25 (program IV) dla klas VIII (wychowanie obywatelskie) „Polska w RWPG”; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla szkół średnich (wychowanie muzyczne) „Klasyki wiedeńscy rodem spoza Wiednia”, audycja z cyklu „Muzykando”.

Sobota, 31 marca. Godzina 6.15—6.30 (program IV) dla nauczycieli: „Radio szkoła”; godzina 9.00—9.20 (program IV) dla klas I—II (język polski) „Leon i Lew”, słuchowisko z cyklu „Teatr szkolny” (powtórzenie 13.20—13.45, program IV); godzina 10.00—10.25 (program IV) dla klas VIII (chemia) „Stonnie dla kwasów i zasad”; godzina 11.00—11.30 (program IV) dla szkół średnich (biologia) „Zegary biologiczne”, audycja z cyklu „Bodźce — receptory — reakcje”.

ZAWÓD-DYREKTOR

Kierującego oświatą w gminie obdarzono kompetencjami, ale też szerokim zakresem zadań i obowiązków. Podać temu wszystkiemu, oznacza zadowalać tych, którymi się kieruje i jeszcze mieć samemu satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Konieczne jest więc przygotowanie specjalistyczne, przydatne w codziennym kierowaniu gminną oświatą, które przecież wymaga nie tylko wiedzy fachowej, lecz także znajomości przepisów, poruszania się w ustawodawstwie.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na taką właśnie wiedzę, Centralny Ośrodek Szkoleniowy resortu oświaty i wychowania w Warszawie uruchomił w roku ubiegłym specjalistyczny kurs doskonalenia kadry kierowniczej właśnie dla dyrektorów gminnych szkół zbiorczych. Pod tą nazwą kryje się entuzjastycznie przyjmowany przez wszystkich dyrektorów-uczestników takiego kursu program szkolenia.

Absolwenci zakończonego w pierwszej połowie lutego bieżącego roku kursu, tzw. poznańskiego, chwaliąc niezwykłą przydatność tematyki podkreślali znakomitą organizację sesji naucznych (trzy sesje dziesięciodniowe), 68-osobowa grupa „poznajska” (wojewódzstwo poznańskie i pilskie) uzyskała średnią ocenę końcową 4,5. Wypowiedzi uczestników świadczą, iż kurs okazał się naprawdę przydatny, nabyta na nim wiedza i umiejętności będą bardzo pomocne w codziennej pracy. Program kursu uwzględniał bowiem wszystkie te zagadnienia i problemy, których nie zawierała dotychczasowa edukacja gminnych dyrektorów szkół, a które w administrowaniu i kierowaniu są niezbędne. I tak 20 godzin przeznaczają się na sprawy nawiązania, zmiany i rozwiązywania stosunku pracy z nauczycielem, tyle samo na „system płac nauczycieli”, 25 godzin — to „uprawnienia socjalne nauczycieli”, „zagadnienia z zakresu finansowania szkoły”, „technika załatwiania spraw osobowych”, „kodeks postępowania administracyjnego” i — cieszące się wielkim wzięciem — wykłady z „techniki sporządzania decyzji”.

Dziesięciomiesięczny specjalistyczny kurs doskonalenia kierowniczej kadry zarządzania oświatą kończy się egzaminem ustnym, po którego złożeniu słuchacze otrzymują świadectwo będące jednym z warunków upoważniających zajmowanie stanowiska gminnego dyrektora szkół (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania nr 10 z 1974 roku).

Liczba tak przygotowanych gminnych dyrektorów szkół zwiększy się w pierwszych dniach kwietnia bieżącego roku, kiedy to zakończy się kurs w Białymstoku, obejmujący dyrektorów z województwa suwalskiego i białostockiego.

Prezentacja odbytych już kursów — to także oferta dla pozostałych województw. Centralny ośrodek szkoleniowy resortu oświaty i wychowania oczekuje więc dalszych zgłoszeń.

(W)

WALERIA MIRECKA

Em. naucz. zmarła 29 grudnia 1978 r. w Raclawicach koło Niska w wieku 78 lat. W zawodzie nauczycielskim pracowała od 1921 r. w Ulanowie, Zarzeczu i Raclawicach. Aresztowana przez Niemców przeżyła ciężkie chwile w więzieniu. Po wojnie z całym zapałem przystąpiła do organizowania szkoły oraz życia gospodarczego i kulturalnego w Raclawicach. Unowocześniła wieś i jej mieszkańców. W ZNP pełniła liczne funkcje przez 50 lat. Odnaczona Krzyżem Kawalerskim OOP, Orderem Serca Matki Wsi, Złotą Odznaką ZNP i innymi odznakami. W Zmarłej tracimy nieustraszonego związkowca, zasłużonego pedagoga i wielką działaczkę społeczną.

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI!

BZ ZNP w Nisku

OGŁOSZENIA DROBNE

Rusycystyka — wykształcenie wyższe oraz podyplomowe poszukuje pracy, najchętniej w szkole średniej. Warunek mieszkanie służbowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, 00-490 Warszawa, Wiejska 12 dla nr. 36.

Sztandary, chorągwie, proporce wykonuje pracownia hafciarsko-malarska L. Mierzejewska-Poczmańska, Warszawa, Filtrów 83 m. 49, tel. 23-24-32.

Magister polonistyki i mechaniki ogólnej podejma pracę — waru-

nek mieszkanie rodzinne. Oferty kierować: 44-321 Wodzisław Śl. ul. Wyzwolenia 293.

Małżeństwo nauczycielskie (córka na III roku polonistyki) poszukuje pracy od nowego roku szkolnego w szkole ponadpodstawowej. Warunek — mieszkanie 3-pokojowe. Przedmioty: biologia, chemia, higiena, orkiestra szkolna, przygotowanie do życia w rodzinie, historia, propedeutika, geografia, biblioteka, świetlica, internet. Oferty kierować: mgr mgr Anna, Bronisław Sulciewicz, Osadników Wojskowych 35/4, telefon 25-81, 68-200 Zary.

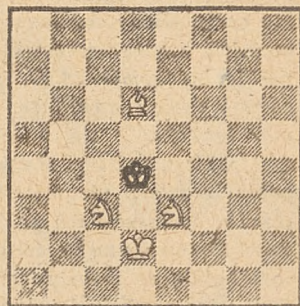
PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZBIORCZA SZKOŁA GMINNA, 82-420 RYJEWÓ, WOJ. EL-
BLĄSKIE zatrudni natychmiast małżeństwo nauczycielskie z
wykształceniem o specjalnościach: nauczanie początkowe, język
polski, geografia, wychowanie fizyczne lub zajęcia praktyczno-
techniczne. Gwarantujemy domek jednorodzinny. Dojazd do pra-
cy 1 km autobusem PKS.

SZACH KROKAMI

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 5

- 6-0-0 Ka6:a7
- Wd1-d8 Ka7:a6
- Wd8-d7 Ka6:a5
- Wd7-d6 Ka8:a4
- Wd6-d5 Ka4:a3
- Wd5-d4 Ka3:a2
- Wd4-d3 Ka2:a1
- Wd3-a3 mat



Mat w pięciu posunięciach

Rozwiązanie zadania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym pod adresem Redakcji „Głosu Nauczycielskiego”.

W dzisiejszym numerze podajemy szczegółowe wyniki V grupy ćwierćfinałowej IV Turnieju ZNP.

Grupa V

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	Pkt
1. Kujalowiec Edward	X	½	1	1	½	1	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	12½
2. Górecka Anna	½	X	1	0	1	0	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	11½
3. Kędzior Tadeusz	0	0	X	½	1	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	10
4. Oleszak Jan	0	1	½	X	1	0	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9
5. Dziżonek Franciszek	½	0	0	½	X	1	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9
6. Kosiński Józef	0	1	½	0	0	X	½	1	1	1	1	1	1	1	1	1	8½
7. Szymczak Jan	½	0	½	1	½	½	X	0	½	1	1	1	1	1	1	1	8
8. Woźniak Waldemar	0	0	½	½	½	1	0	X	1	1	1	1	1	1	1	1	8
9. Chmarnowski Zbigniew	0	0	0	½	0	½	1	0	1	X	1	1	1	1	1	1	7
10. Piastun Zbigniew	0	0	0	0	0	½	0	½	1	0	1	X	1	1	1	1	6
11. Dymowski Aleksander	0	0	0	0	0	0	½	0	0	1	1	1	X	1	1	1	5½
12. Krasak Leszek	0	0	0	1	½	0	1	0	½	0	0	0	1	X	1	1	5
13. Kozanecki Aleks.	0	0	0	0	½	0	0	½	0	0	1	1	1	1	X	1	4
14. Krajewski Antoni	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0
15. Kienajewski Kaz.	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X

Awans do półfinałów z tej grupy uzyskali następujący zawodnicy: Ed. Kujalowiec, A. Górecka, T. Kędzior i J. Oleszak (posiada III kategorię szachową).

W tym turnieju kol. kol.: J. Szymczak i W. Woźniak zdobyli V kategorię.

GŁOS NAUCZYCIELSKI

REDAGUJE ZESPÓŁ: Danuta Bukatowa (kierownik działu listów i interwencji), Hugon Bukowski Danuta Chrzczonowicz (sekretarz redakcji), Czesław Górski (redaktor techniczny), Zbigniew Pawłowski (redaktor naczelny), Hanna Polakiewicz, Alicja Racewicz (kierownik działu związkowego), Krystyna Rogalska (kierownik działu szkolnego), Maria Rybarczyk (zastępca redaktora naczelnego), Henryka Witalewska (kierownik działu kultury i wychowania), redaktorzy graficzni: Józef Olejarka, Jan Rocki. Kierownik administracyjny — Aniela Pawlak, korekta: Irena Kościelnik, Hanna Kalinowska.

ADRES REDAKCJI: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wew. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: reklama i ogłoszenia handlowe — 41 zł za 1 cm kw. ogłoszenia urzędowe komunikaty — 45 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 12 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przysyłają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, 1 kwartał, 1 półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 26 zł, półrocznej 52 zł, rocznej — 104 zł. Jednostki gospodarki społecznej instytucji i organizacji społeczno-politycznych składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni, zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłać za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przysyłają RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kołpostrza Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienie prowadzi Centrala Kołpostrza Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” 00-958 Warszawa ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa ul. Nowogrodzka 84/86. Nr indeksu 35923. Zam. 713. C-98.

przed META

NIE BIĆ SĘDZIÓW

— Sędzia kalosz!

Znacie te okrzyki? Wszyscy znamy i na ogół nie reagujemy, jeśli znajdziemy się na trybunach stadionu podczas jakiegoś meczu. Oczywiście, same okrzyki nikomu jeszcze krzywdy nie wyrządziły, choć dziwnie musi się czuć sędzia np. piłkarski, gdy gawiedź mu uraga i skanduje niecenzuralne słowa.

Do skandalicznego jednakże zajścia doszło niedawno w czasie turnieju zespołów drugiej ligi w piłce ręcznej, gdzie stawką był awans jednej z drużyn. Działo się to w Tarnowie. Przeciw siebie stanęły do walki zespoły gospodarzy i Piotrcovia z Piotrkowa Trybunalskiego. Mecz miał zacięty przebieg, prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie, do końca spotkania nie było wiadomo, która strona wygra. Mecz zakończył się wynikiem 21:20 dla gości. Kiedy sędziowie odgwizdali koniec widowiska, na parkiet wybiegło kilku kibiców. Wszczęli awanturę. Zanim ktokolwiek się zorientował, jakie mogą być skutki — pobito sędziów, nie mówiąc o tym, że wcześniej ich znieważano. Rozjuszonym pseudokibicom było tego mało, zdemolowali więc samochód jednego z arbitrow. Interweniowała milicja.

Ten przydługi opis znalazł się w felietonie wcale nie gwoli wywołania dreszczyku u czytelnika. Unaoecznia on i obrazuje, do czego prowadzi szowinizm i lokalne zaślepienie, że w sporcie liczyć się może tylko moja drużyna! A w Tarnowie to, co się ostatnio stało, nie jest przypadkowe. Już wiele razy bowiem publikatory zwracały uwagę na niewłaściwe zachowania miejscowych kibiców, ich krewkość i agresywność. Stronniczy, potrafią z byle sprawy narobić hałasu na cały kraj.

Niektórzy mieszkańcy miasta próbują zajście tłumaczyć,

jako agresję kilku nieodpowiedzialnych kibiców. W sprawie „chwyconych” na gorącym uczynku trwa dochodzenie. Można być pewnym, że poniosą karę, bo nasze prawo gwarantuje każdemu obywatelowi nietykalność, chroni go przed obelgami, ostro występuje, jeśli czynnie się go znieważa. W omawianym jednakże przypadku pobito kogoś, kto dobrowolnie spełnia społeczną powinność, bo sędziowanie w sporcie jest działalnością na wskroś społeczną. Do sędziów różni kibice mają różne pretensje. Gwiżdże się na nich, gdy nie mają najlepszego dnia, ale nawet najlepsi, najbardziej obiektywni rzadko są oklaskiwani. Dziura w całym tutaj zawsze się znajdzie.

Można zapytać: po co sędziują, jeśli to tak niewdzięczne zajęcie?

To pytanie ludzie zadają wielokrotnie. Ale sędziów w sporcie nie brakuje, bo sędziowanie to rodzaj hobby, coś co przypomina palenie papierosów. Jak się raz zapaliło... Więc zarzut, że ludziom chce się sędziować, trzeba szybko odrzucić. Natomiast pora zastanowić się, jak skończyć z chuliganami, którzy przychodzą na boiska i rozrabiają. Oni wyrządzają znacznie więcej szkody, niż można przypuszczać. Pobiciem i zdemastowaniem samochodu zajęty się władze ścigania. Związek Piłki Ręcznej, wydaje się, wyciągnie konsekwencje w stosunku do organizatorów, którzy nie sprostali zadaniu i nie zapewnili spokoju na trybunach, nie przeciwdziałali samosądowi.

Mnie przeraża zupełnie coś innego. Otóż każdorazowo na trybunach stadionów i w halach, przy każdej okazji imprez

sportowych, znajduje się mnóstwo młodzieży, w tym uczniowie i uczennice. We wspomnianym przypadku z pewnością młodzież szkolna dominowała, ponieważ lubi ona grę w piłkę ręczną, sama uprawia ją na co dzień. Przecież to sport szkolny! Zapytuje przeto: jakie korzyści może wynieść uczeń z widowiska sportowego, które kończy się karczemną bójką i pobiciem sędziów? Jak można w ogóle dopuścić, by coś podobnego mogło się stać?

Rozumiem, że życie przynosi różne nieszczęścia. Na ulicy może się zdarzyć to i owo, bo draństwa nie brak na tym ziemskim padole. Ale żeby bito publicznie, na oczach setek widzów, którzy zapłacili za bilety przyszlubić obojętność trochę sportu? Panowie! Nie ta droga w wychowywaniu naszych pociech.

Moi koledzy po piórze próbowali dotrzeć do sedna, sprawdzali nastroje w Tarnowie i wśród tamtejszych działaczy. I co powiecie, mili państwo. Z pierwszych sygnałów dowiedzieliśmy się, że najwięcej pretensji niektórzy tarnowianie mieli do... sędziów. Że to ich wina, że byli stronniczy, ponieważ pochodząc z Łodzi, bliższymi ich sercu byli piotrkowianie.

Nie chcę się zatrzymywać nad tą nieodpowiedzialną i mało poważną argumentacją. Pragnę jednakże przestrzec przed taką interpretacją faktów. Broniąc chuliganów pomnaża się ich szeregi. A to już krok do groźnych społecznie skutków.

W moim przekonaniu na chuliganstwo wszelakiej maści miejsca w sporcie nie ma i być nie może, niezależnie od omyłności czy nieomyłności sportowej Temidy. Wszak nie w tym rzecz czy moi wygrali, czy przegrali, lecz w tym jaką zaprezentowali postawę, czy byli w walce szlachetni, czy mniej szlachetni, czy wszystko dali z siebie, na co ich było stać, czy markowali. Słowem: byli godni rywalu, czy nie byli?

Z pewnością część kibiców nie dojrzała do takich ocen. Bardzo to smutna sprawa.

MIECZYSLAW BILSKI

poczęte przez dyrektora w K. I wliczamy skrupulatnie — a potem owej literackiej arytmetyce nadajemy moc urzędową: uczniowie klas licealnych — trzy sztuki Mickiewicza w ciągu roku, maturzyści — ani jednej książki beletrystycznej, nauczyciele fizyki — wyłącznie scenariusze Zanussiego, dyrektorzy — głównie roczniki statystyczne i od czasu do czasu coś Gombrowicza (proporcja: jeden Gombrowicz na pięć roczników).

W ten oto sposób wszystko jest niezwykle proste i łatwe. I tak bardzo uporządkowane. A uwielbiamy przecież taki porządek. Ileż wewnętrznej satysfakcji on przynosi. Jak dumni możemy być z niego.

...I pomyśleć, że tak często zrywamy się na pozorne rozwiązania, z którymi spotykamy się na każdym kroku. Że bardzo nas drażnią owe okólniki i zarządzenia, którymi ciągle czestują wokół liczne urzędy i instytucje.

Choć rzeczywiście — dla czego mamy być od nich gorsi? A poza tym — przecież wszyscy żądają od szkoły, by przygotowywała coraz lepiej do życia...

WIT

P.S. Jeśli ktokolwiek chciałby nawiązać bliższy kontakt z pomyslowym dyrektorem w K. — chętnie służymy adresem.



FRASZKI

O TYCH, CO ROBIĄ Z IGŁY WIDŁY

Widać, że nie brak im pomysłów
zatem niech idą do przemysłu.

MIEDZY MŁOTEM A KOWADŁEM

Nawet nie wytrwali
tu ludzie ze stali.

NAGROBEK NAGIEJ PRAWDY

Nie dokonała dzieła:
szybko się zawinęła.

Bogusław Wieczorek

SA

Są, co prawda nieliczne,
Bezradne rady pedagogiczne.

MOŻNA...

Można by się ustrzec
Wielu różnych błędów
Gdyby było trochę
Mniej — eksperymentów.

RÓŻNIE BYWA

Jeden ma ambicje.
Drugi — korepetycje...

MĘSTWO

Nauczycielskie męstwo:
Czwarte w tym dniu
zastępstwo...

Ryszard Przymus

ŻYCZENIE

Żebyśmy postępu i innowacji
nie utopili w biurokracji.

WALKA?

Walka z cieniem
naprawdę
jest złudzeniem.

DEDYKACJA...

Liczy się:
konkretnie działanie,
a nie próżne gdanie.

Zdzisław Kubiak

Z CYKLU: BAJKI

SZCZUPAK I PLOTKA

Plotka słowu szczupaka uwierzyła
wkrótce w jego paszczy
życie skończyła.
Moral z tego wyniku:
niech plotka
towarzystwa szczupaka unika.

Zdzisław Kubiak



MYŚLI TAKIE SOBIE

Bliższa koszula ciału, gdy człowiek tyć zaczyna.

Niez mordowani też się męczą.

Dopiero w kosmosie czuje się nieważkość ziemskich problemów

Bujanie najbardziej wyprowadza nas z równowagi.

Figi są owocem obcinania reform.

Przy biesiadnym stole nikt nie siedzi z założonymi rękami.

Powiązania — to jedno, co łączy ludzi na pewno.

Jerzy Leszczyński

MICKIEWICZ NA SZTUKI

Więc wreszcie wiemy — wiemy, kto ile powinien czytać. Jakiegokolwiek wątpliwości w tym względzie rozwiał definitywnie dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w K. Dzięki niemu sprawa jest jasna i nie pozostawia żadnych niedomówień. Oto specjalne zarządzenie dyrekcji „ustala maksymalne ilości wypożyczonych książek dla czytelników korzystających z biblioteki szkolnej”.

I tak: uczniowie (bez bliższej konkretyzacji) mogą wypożyczyć dwie sztuki na okres jednego miesiąca, uczniowie klas programowo najwyższych (?) — cztery sztuki, personel pedagogiczny — dziesięć sztuk, personel techniczny — cztery sztuki... I tak dalej, i tym podobnie.

O nikim nie zapomniano, wszystkich uwzględniono, każdemu — według intelektualnych potrzeb i... rozdzielnika.

Zaiste, imponująca skrupulatność i godna zazdrości pewność, ile komu w sferze ducha zaaplikować. Czym musi się zadowolić zwykły uczeń, a ile pozycji może skosumować nauczyciel studiujący.

Tak, to jest rozwiązanie. Konkretnie i nie budzące żadnych rozterek. Przy tym — ile nowych możliwości otwiera, ile nie wykorzystanych jeszcze szans ukazuje.

Dla mniej zdecydowanych — a pragnących wypowiedzieć się w tej kwestii, no i mających w swej pieczy jakiś księgozbiór — kilka konkretnych propozycji: „Król Maciuś I” — wyłącznie dla pań spodziewających się potomka; filozofowie, zwłaszcza francuscy i niemieccy — dla panów po czterdziestce; poeci współcześni — dla „młodych gniewnych”, książki powyżej 200 stron — wyłącznie dla osób, które przeszły na zasłużoną emeryturę.

Przecież wszyscy inni jesteśmy bardzo zabiegani i nie mamy czasu na ślęczenie nad obszerniejszymi dziełami. I jesteśmy niezwykle wdzięczni Georgowi Lichtenbergowi za ów definitywnie rozgrzeszający nas aforyzm — aż trudno uwierzyć, że sformułowany dwa wieki temu — „książkę tę należałoby w pierw wymłocić”.

Nim jednak przejmniemy się bardziej serio sugestią Lichtenberga, doskonałym dalej dzieło tak zdecydowanie roz-